Kl. IV 19

Opłata uiszczona ryczałtem.

LEKCJE WZOROWE

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ (KLASA) IV

Zeszyt 19

20 — 25 stycznia

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

Po Zjeździe.

Prenumeratorzy „Lekcyj Wzorowych" wiedzą już oczywiście, ze sprawozdań w prasie codziennej o wielkim ogólnopolskim Zjeździe Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych, który się odbył w sali Opery Warszawskiej dn. 8 b. m.

Zjazd ten zgromadził, jak wiadomo, ponad tysiąc przedstawicieli nauczycielstwa i delegatów sześćdziesięciu kilku zrzeszeń zawodowych i oświatowo-kulturalnych. W dwuch referatach programowych „Katastrofa oświaty powszechnej w Polsce" (wygł. Z. Machowski) i „Warunki pracy i bytu nauczyciela" (wygł. J. Kolarko) oświetlono wszechstronnie te sprawy, tak bardzo bolesne dla wszystkich myślących polskich obywateli, — nauczycielstwu zaś znane aż za dobrze i aż nazbyt bezpośrednio. W dyskusji, która nastąpiła po referatach i w której zabrało głos kilkunastu mówców, zabrzmiały tony pełne zrozumienia sytuacji naszego szkolnictwa powszechnego i konieczności podjęcia natychmiastowej, jaknajenergiczniejszej akcji ku zwalczeniu tego, co się już dzisiaj w całej opinji świadomego społeczeństwa nazywa „klęską oświatową", — tony całkowitego solidaryzowania się z tą akcją, właśnie przez ów Zjazd rozpoczętą na szeroką skalę, oraz bardzo głębokiego odczucia wysiłków nauczycielstwa i jego olbrzymiej roli kulturalnej, nawet misji kulturalnej w naszem narodowem życiu, ważnem dla całego naszego rozwoju narodowego i państwowego w przyszłości.

„Troska o oświatę — to troska o Polskę“ — w tych słowach, niejednokrotnie powtórzonych podczas Zjazdu, najlepiej wyraziła się jego myśl przewodnia, hasło, w imię którego musi polskie społeczeństwo wytężyć swe siły, łącznie, konsekwentnie i planowo dążąc ku polepszeniu warunków bytu i naszej szkoły powszechnej i jej nauczyciela.

Musi wytężyć i wytęży. To można już dzisiaj powiedzieć z zupełną pewnością — i to jest w tej chwili, tak bardzo ciężkiej dla wszystkich, którzy pracują w szkolnictwie polskiem, podporą w pracy i otuchą.

Skąd ta pewność? — zapyta może niejeden, nazbyt już zmęczony codziennem borykaniem się z przeciwnościami, zniechęcony tem, że rezultaty jego trudów są nieproporcjonalnie małe.

Stąd poprostu, że wreszcie wypowiedziano to hasło tak bardzo wyraźnie i głośno. Że obojętność, z jaką się, niestety, przez pewien czas odnosił ogół naszego społeczeństwa do spraw oświatowych, zmieniła się obecnie w najżywsze zainteresowanie. Że całe społeczeństwo odczuwa dziś sytuację polskiej szkoły powszechnej i polskiego nauczyciela jako wielką, wszystkim wspólną krzywdę. I że już całe społeczeństwo uznało, że trzeba jej kres położyć.

Już w zeszłym roku szkolnym coraz częściej pojawiały się zwiastuny tego przebudzenia się opinji społecznej w tym względzie, powstawania tego „frontu“, zwróconego ku szkole i ku oświacie. Ten rok szkolny, zaraz od pierwszych dni, przyniósł nam wzrost owej fali zainteresowania się szkołą, z każdym dniem silniejszy i bardziej powszechny.

Wystarczy najpobieżniejszy nawet rzut oka na prasę codzienną. Jeden po drugim, widzimy w niej artykuły, które się coraz głośniej i coraz natarczywiej domagają postawienia spraw szkolnych na najpierwsze, równorzędne ze sprawą obrony granic, miejsce „w hierarchji potrzeb“. Które poprostu krzyczą o tem, że tak już dłużej być nie może — i że żaden kryzys, ani żadne wogóle względy jakiejkolwiek natury nie mogą usprawiedliwić upadku naszej oświaty, gdyż ten upadek godzi bezpośrednio w rozwój i dobro państwa.

Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych był — jak dotychczas najsilniejszym wyrazem tej opinji społecznej. Już sam fakt, iż odbył się on — z takim blaskiem, z taką, można rzec nawet pompą — w sali Opery, świadczy o rozmiarach, jakie przybrała akcja „ku obronie oświaty powszechnej“ w Polsce, czy, jak mówią niektórzy, ku ratowaniu tej sprawy.

Ten Zjazd wszakże nie był, co trzeba najsiln podkreślić, ani nie miał być, oczywiście, ostatecznym, ani nawet szczytowym wyrazem poglądów ogółu w tóm względzie. To tylko jedenz z etapów i to etapów początkowych. To dopiero najpierwsze stadjum akcji.

I nie zrażajmy się, jeśli rezolucje, uchwalone jednomyślnie na Zjeździe, dadzą narazie nikły wynik. Jeśli praca Komitetu, który ma, w myśl uchwały Zjazdu, powstać dla stałej i konsekwentnej obrony spraw oświatowych, dla nieustannego nad niemi czuwania, natrafiać będzie na bardzo wielkie przeszkody. Nic w tem niema dziwnego i każdy się przecież orjentuje w tem, jak wielkie to w tej chwili zadanie, jak trudny problem.

To też nikt z nas nie łudzi się, aby ten problem mógł być natychmiast pomyślnie rozwiązany. Lecz równocześnie wszystkim nam wolno się spodziewać — więcej! wszystkim nam wolno wierzyć, że dziś

jesteśmy tego rozwiązania nieporównanie bliżsi, niż przed rokiem, niż jeszcze przed kilkoma miesiącami. Kto wie nawet (choć to się niejednemu wyda paradoksem) czy dzisiaj przyszłość naszego szkolnictwa nie maluje się w jaśniejszych barwach, niż w r. 1929, t. j. w okresie najlepszej jego „konjunktury", kiedy nauczanie powszechne było w 97 proc. zrealizowane. Bo wtedy nie było w społeczeństwie zrozumienia wagi spraw szkolnych — i niewątpliwie znacznie bardziej z tego powodu, niż z powodów natury gospodarczej, dopuściliśmy, aby procent tej realizacji spadł do 80 — i aby i te 80 proc. dzieci w wieku szkolnym, które znajdują miejsce w szkole, uczyły się w tak ciężkich, jak dziś się uczą warunkach, aby praca ich nauczycieli była tak niezmiernie ciężka, jak jest obecnie.

To zrozumienie i to wyczucie znajdujemy wśród ogółu społeczeństwa dopiero teraz. Jak się to, niestety, często zdarza w Polsce, otworzyły się oczy ogółu dopiero wobec klęski. Ale, co sobie śmiało możemy powiedzieć, bośmy dowody tego nieraz mieli w naszej historji, jesteśmy narodem o wyjątkowej sile potencjalnej i zbiorowym wysiłkiem potrafimy istotnie tworzyć cuda. Dlatego też możemy mieć pewność, że jutro szkoły polskiej przedstawia się nieporównanie jaśniej, niż jej dzień dzisiejszy — i że nadeszła chwila, w której w to jutro zaczynamy wchodzić.

Z tego właśnie względu — jako przejaw zmobilizowania się społecznego na froncie oświatowym, jako wyraz przełomu w dotychczasowem ustosunkowaniu się ogółu polskiego od spraw oświaty — Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych był czemś wielkiem, ważnem i radosnem. Mimo ponurego obrazu, który nakreślili nam referenci i

mówcy, mimo goryczy, jaką były przepojone ich słowa.

I, co również zasługuje na podkreślenie, jako fakt znamienny i dodatni — we wszystkich niemal przemówieniach dominowała troska zwłaszcza o szkołę na wsi. Żądanie, aby właśnie ta szkoła stanęła na możliwie najwyższym poziomie i na najwyższym stopniu organizacyjnym, uwydatniono ze szczególnym naciskiem i z największą siłą. I żądanie, aby nauczyciel tej szkoły mógł swą doniosłą służbę pełnić we właściwych warunkach, nie przemęczony i przepracowany, jak dziś, aby w swej szkole mógł odetchnąć pełną piersią, znaleźć pole dla rozwoju swej osobowości, inwencji i zamiłowań.

REZOLUCJA ZJAZDU STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH I OŚWIATOWYCH

w Warszawie, dn. 8 stycznia 1936.

Wobec tego, że zasady powszechności i jednolitości nauczania nie są w pełni realizowane: wobec faktu, że przeszło miljon dzieci w wieku szkolnym pozbawionych jest nauki; wobec obawy wzrastania z roku na rok fali analfabetyzmu, oraz wobec obniżania poziomu i pogarszania warunków pracy szkolnictwa powszechnego — Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych w głębokiej trosce o poziom kultury i sił obronnych Państwa, wzywa Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, by niezwłocznie, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej Państwa, przystąpił do planowej akcji ratowania oświaty powszechnej.

W szczególności Zjazd domaga się:

1) planowego zaspakajania potrzeb szkolnictwa powszechnego w dziedzinie etatów nauczycielskich, tak, by w ciągu najbliższych trzech lat zostały wyrównane wszelkie braki w tym zakresie;

2) przywrócenia należytego i zgodnego z programami wymiaru godzin nauczania i wychowania w szkole powszechnej;

3) planowego i stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół powszechnych zarówno w mieście, jak i na wsi;

4) zagwarantowania prawdziwej bezpłatności nauczania w szkole powszechnej;

5) zaspakajanie potrzeb rzeczowych szkoły powszechnej i zapewnienia opieki społecznej nad dzieckiem szkolnem;

6) zrealizowania obowiązkowego dokształcania młodzieży do lat 18 w ramach ustawy o ustroju szkonictwa;

7) planowego pokrywania potrzeb w dziedzinie budowy szkół przez wydanie ustawy, nakładającej na Państwo i samorządy obowiązku budowania szkół powszechnych;

8) zagwarantowania nauczycielowi spokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwej oceny jego pracy, oraz jawnego, opartego na zaufaniu, opinjowania;

9) rewizji warunków uposażenia nauczycieli w kierunku zapewnienia im kulturalnego bytu i możności kształcenia dzieci;

10) rewizji warunków pracy szkolnej, społecznej i obywatelskiej nauczyciela w kierunku usunięcia dzisiejszego przepracowania w szkole i przeciążenia pracą pozaszkolną.

Pozatem, również jednomyślnie uchwalono domagać się zorganizowania przez państwo sieci bezpłatnych przedszkoli oraz — po porozumieniu się Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako inicjatora Zjazdu, ze stowarzyszeniami, które w Zjeździe wzięły udział za pośrednictwem swych delegatów, stworzyć stały komitet dla obrony spraw szkolnictwa powszechnego i oświaty powszechnej w Polsce.

Religja.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: O miłości Boga.

Modlitwa: Dziesięcioro i dwa przykazania miłości.

Dzieci dają przykłady miłości Bożej. Zastanawiają się nad tem, że: 1) miłość Boża skłania człowieka do pełnienia wszystkich przykazań, 2) człowiek prawdziwie kochający Boga staje się coraz doskonalszym i świętym, 3) miłość przetrwa wszystko i towarzyszyć będzie człowiekowi na wieki, 4) wiara i nadzieja w niebie nie będą potrzebne, bo człowiek będzie obcował z Bogiem, w którego na ziemi wierzy i otrzyma to w niebie, czego się spodziewał w czasie życia ziemskiego.

Przypominamy dzieciom życie św. Jana, apostoła i ewangelisty, zwanego także często *apostołem miłości.*

Uczniowie z ewangelji znają niektóre szczegóły jego życia: 1) pochodzenie z Betsaidy, 2 zajęcie rybaka, 3) zapoznanie się z Panem Jezusem, gdy wracał po swym poście czterdziestodniowym, 4) wybór na apostoła, 5) towarzyszenie przy licznych cudach, 6) przygotowanie Ostatniej wieczerzy i obecność na niej, 7) towarzyszenie Chrystysowi w Ogrójcu, przy pojmaniu, w czasie sądu i na Kalwarji, 8) powierzenie Janowi opieki nad Matką Najświętszą, 9) złożenie Pana Jezusa w grobie, 10) oglądanie grobu po zmartwychwstaniu i widzenie zmartwychwstałego Chrystusa Pana, 11) obecność w czasie wniebowstąpienia i zesłania Ducha Św., 12) nauczanie i cuda zdziałane przez św. Piotra i Jana, 13) praca apostolska: nau-

czanie w Jerozolimie, udzielenie bierzmowania w Samarji, pobyt w Efezie. Śmierć Matki Najświętszej i wniebowzięcie.

Po przypomnieniu powyższych wiadomości nauczyciel opowie o: 1) troskliwości św. Jana względem młodzieńca, który zszedł z dobrej drogi i stał się przywódcą zbójów. 2) Dobroci św. Jana dla stworzeń (kuropatewka ze złamanem skrzydełkiem, którą zaopiekował się święty). 3) o wypiciu czarv z winem zatrutem, by nawrócić poganina.

W całem życiu świętego Jana uwydatnić należy jego ziemskie życie z zupełnem oddaniem się, bez lęku w najstraszniejszych, najcięższych chwilach męki i śmierci krzyżowej.

Przez miłość dla Chrystusa miłuje Jego Mątkę Najświętszą, którą się opiekuje kilkanaście lat, miłuje ludzi, apostołując im, prowadząc wszystkich tą wielką miłością do Boga.

W ostatnich latach swego życia, gdy już jako starzec nie może długo przemawiać, przypomina stale: *„Dziateczki, miłujcie się“*. Na tem zawisł zakon Chrystusowy, tłumaczy wiernym, kto ma miłość, spełni święcie naukę Pana Jezusa.

Uczniowie powinni przypomnieć zdarzenia z życia znanych im świętych, którzy też kochali Boga i ludzi, czyniąc z miłości wszelkie dobro.

Przypomnieniem miłości Zbawiciela narodzonego w Betlejem i kolędą kończymy lekcję.

LEKCJA DRUGA

Temat: O miłości bliźniego i siebie samego.

Modlitwa: Dziesięcioro i przykazania miłości.

Na podstawie poprzedniej lekcji ustalamy pojęcie, że: *miłość Boża pobudza do miłości bliźniego.* Ten,

którvby mówił, że kocha Boga, a miał w nienawiści brata (bliźniego) swego kłamcą jest, mówi Chrystus Pan na kartach ewangelji.

Przypominamy dzieciom życie świętego, który szczególnie odznaczał się miłością bliźniego, np.: św. Jana Kantego, św. Elżbiety, św. Wincentego a Paolo, św. Jana Bosko. Można dać jedną postać obszerniej, lub wybrać różne momenty z życia tych świętych, by zilustrować ich stosunek do współbraci, do bliźnich wogóle. Jeżeli dzieci mają dużo wiadomości, to niech same opowiadają, a nauczyciel z tej wiązanki faktów wyprowadza z niemi odpowiednie wnioski.

Po przypomnieniu różnych przejawów miłości bliźniego w stosunku do ich życia ciała i duszy, zastanawiamy się nad bohaterstwem świętych w tym zakresie i wyciągamy wnioski, że ofiarność świętych była najlepiej zrozumianą miłością bliźniego, a jednocześnie dawała prawdziwe szczęście ich własnej duszy tu na ziemi i w wieczności. Święci, myśląc tylko o Bogu i bliźnich, stawali się coraz doskonalszymi, godniejszymi obcowania z Bogiem na wieki.

Uczniowie zastanawiają się wraz z nami nad swojemi możliwościami w tym zakresie, obmyślają pracę dla dobra tych, z którymi żyją w domu i w szkole. Przypominają sobie dotychczasowe wysiłki i sprawdzają, dlaczego wiele dobrych zamierzeń nie odniosło odpowiednich rezultatów, czy w tem tkwił brak wytrwałości i czujności, czy też zewnętrzne przeszkody utrudniły wykonanie dobrych postanowień..

Modlitwa o pomoc Bożą w dobrych czynach. Śpiewem kolęd kończymy lekcję.

Polski.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Czytanka.

Warjant A.

Temat: „Wawrzon i Julka“, str .42.

Nauczyciel wypytuje dzieci, jak spędziły wczorajszą niedzielę. Z odpowiedzi wyłania się opowiadanie o spacerze za miasto i uwaga skupia się na wyglądzie drzew w obecnej porze roku. Jakie drzewa napotkały dzieci na przechadzce, jak one wyglądały? Jaki użytek mamy z drzewa w zimie? Jakie prace związane z drzewem wykonywane są w zimie? (Wyrąb drzewa, zwózka do miasta, roboty snycerskie wykonywane po wsiach głównie. w zimie, gdy ludność ma więcej czasu).

Nauczyciel przypomina wierszyk Staffa „Wierzba“, którego dzieci uczyły się przed kilkoma tygodniami na pamięć (str. 42). Uczniowie recytują wierszyk, przypominają główne wiadomości o wierzbie. Przypominamy, jaki pożytek mamy z innych drzew.

Teraz wskazujemy dzeiciom obrazek na str. 44. Co on może przedstawiać? Uczniowie opisują sytuację i snują domysły dotyczące akcji: Kim jest ta dziewczynka, skąd się ona wzięła w domu Wawrzona? Ażeby wyjaśnić wątpliwości i dowiedzieć się prawdy, uczniowie przeczytają powiastkę. W drugim półroczu powinno być już w klasie kilku dobrze czytających uczniów, którym można powierzać pierwsze czytanie nowego tekstu. Czytanie nauczyciela

jest więc odtąd wskazane tylko, gdy chodzi o wiersz lub o utwór specjalnie nastrojowy.

Teraz dzieci wyjaśniają obrazek na str. 44. Zatrzymujemy się dłużej nad pytaniem: „skąd się wzięła Julka w domu Wawrzona?“. Uczniowie streszczają urywek powiastki, opisujący spotkanie Wawrzona z Julką w lesie. Kim był Wawrzon? Co wiemy o jego przesłości? Co się zmieniło w jego życiu od czasu spotkania z Julką. (Zaczął przesiadywać w domu, nie zaglądał już do karczmy). Odszukać należy zdania, które odnoszą się do zmiany, jaka zaszła w duszy Wawrzona od chwili, gdy zaczął opiekować się Julką.

Jak zachowywała się Julka w domu Wawrzona? Jakie zdolności miała Julka? Jakie zdolności miał Wawrzon? Odnajdźcie odnośny urywek. Odczytajcie go raz jeszcze.

Ćwiczenia słownikowe łączne z czytanką:

Niechaj uczniowie odnajdą wyrazy opisujące pracę wykonywaną w drzewie i przedmioty zrobione z tegoż materjału. Jest ich dużo w pierwszym opisie: a) porznie na kawałki, rozszczepi, obrobi, obrąbuje, żłobi, ostruga, rzezany; b) klocek kłoda, niecka, cebrzyk, święta figurka. Uczniowie, zgromadziwszy ten materjał, przez podkreślanie ołówkiem odnośnych wyrazów, mogą jeszcze ugrupować je podług ich znaczenia, a więc odzielnie wypiszą rzeczowniki, oddzielnie czasowniki, oddzielnie przymiotniki. Samo spostrzeżenie, że taki podział w tym wypadku jest możliwy powinno wyjść od dzieci, ewentualnie może być podsunięty przez nauczyciela za pomocą pytań. Czynność oraz przedmiot, który jest jej wynikiem, występują tu w wyjątkowo jasnym i plastycznym związku, tem samem zaś rysuje się spe-

cjalnie silnie różnica i związek między rzeczownikiem, a czasownikiem.

Ćwiczenia ortograficzne.

Zostawiamy uczniom trochę czasu na wyszukanie z tekstu powiastki kilku, np. 5 wyrazów, które im się wydają trudne pod względem ortografji. Uczeń ma prawo podać taki wyraz, którego pisownię umie objaśnić, ale i taki, którego pisowni nie rozumie. Znajdujemy tu sporo materjału do ćwiczeń na użycie *rz* i *ó:* odmierzmy, trzonek, cebrzyk, rzezany, nóż, trzymać, zawrócić: wióry, morzyć, zdrzemnąć, otworzył, skrzat. Jeżeli czasu na lekcji starczy, zajmiemy się teraz ugrupowaniem tych wyrazów podług występującvch w nich trudności ortograficznych (*rz* wymieniające się i niewymieniające się z *r, rz* po spółgłosce, *ó* wymieniające się i niewymieniające z *o.* Uczniowie mogą również wykonać tę pracę w domu.

Prócz tego *zadajemy:* Przeczytać powiastkę jeszcze raz. Ułożyć opowiadanie z życia Wawrzona albo Julki. Dzieci mogą np. ułożyć zakończenie opowiadania, zawierające dalsze losy Julki: rozwój jej zdolności, nauka w szkole przemysłowej, dobre zarobki).

LEKCJA DRUGA

Temat: Dalszy ciąg opowiadania.

Pierwszą część dzisieszej lekcji poświęcamy ćwiczeniom w mówieniu. Uczniowie opowiadają ułożone przez siebie opowiadania o losach Wawrzona lub Julki. Może znają z życia przykłady wybicia się utalentowanej jednostki z ludu, niechaj opowiedzą jej koleję. Nauczyciel kładzie nacisk na pracowitość, wytrwałość, które w każdym takim wypadku odgrywają wielką rolę, chwali też dobrą wolę ludzi, którzy podali pomocną dłoń młodemu a ubogiemu artyście.

Pozostały czas na tej lekcji zajmie sprawdzenie pracy domowej i powtórzenie czytanki. *Przy sprawdzeniu piśmiennego ćwiczenia ortograficznego* nauczyciel rozwinie jakieś zagadnienie, które tylko pobieżnie było poruszone na poprzedniej lekcji. I tak np. jeżeli wczoraj zajmowaliśmy się głównie wyrazami na *rz, to* dziś omówimy wyrazy na *ó.* W powiastce jest też sporo przykładów, które dadzą się wyzyskać do ćwiczeń nad *ż* wymieniającem się z g. Uczniowie przypomną inne wyrazy tego typu, odnajdą w „Nauce pisowni“ ćwiczenia na ten temat. Nauczyciel zada je do przepisania.

Powtórzenie treści powiastki powinno nastąpić w innej formie niż na poprzedniej lekcji, a więc np. jako ułożenie planu. Uczniowie wyszukują urywki, którym można byłoby nadać tytuły. Najpierw więc znajdują tytuł dla dwóch części opowiadania, oddzielonych gwiazdkami. (cz. I — „Wawrzon znajduje Julkę“, albo „Biedna Julka znajduje opiekuna“. Cz. II — „Mistrz i uczennica“, albo „W Julce budzi się talent“ i t. p.). Potem dopiero uczniowie zastanawiają się, czy w tak zatytułowanych częściach nie można byłoby wyodrębnić i innych jeszcze mniejszych rozdziałów. Znajdą wówczas w części pierwszej opis pracy snycerskiej (4-y pierwsze ustępy), charakterystyka Wawrzona, scenę znalezienia Julki, zaopiekowania się nią przez Wawrzona. W części drugiej wyodrębnić się dają następujące momenty: Julka gospodaruje w domu Wawrzona. Julka próbuje rzeźbić.

Innym sposobem powtórzenia może być streszczenie piśmienne.

Zadajemy: Odrobić ćwiczenie Nr. 75 z „Nauki pisowni“ str. 5.

Warjant B.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: „Na zrębie“, str. 110.

Początek lekcji według według warjantu A. Przy rozmowie o obróbce drzewa zatrzymujemy się na rąbaniu drzewa. Dzieci napewno nieraz przyglądały się pracy drwalów w lesie, niechaj opiszą jak to było, co widziały i jakie odniosły wrażenia. Nauczyciel podkreśla, że rąbanie drzewa to jedna z najcięższych prac fizycznych, wymagająca wielkiej siły, a także niemałej zręczności i wprawy. Opisuje też niebezpieczeństwa, grożące drwalowi w razie nieuwagi lub niezręczności (zranienie się siekierą w rękę; przygniecenie przez padające drzewa).

Teraz uczniowie przystępują do odczytania powiastki.

Czytanie najczęściej powierza nauczyciel w drugiem półroczu dobrze czytającym uczniom, których teraz powinno już być poro w klasie.

Przy omawianiu czytanki uwzględniamy kolejno te momenty, które dzieci najwięcej zainteresowały.

Prócz losów biednego i dzielnego Piotra, może to być jeszcze scena znalezienia przez niego orzechów w dziupli ściętego drzewa, albo szczegóły z życia drwali, a więc ich mieszkanie, sposób odżywiania się, koleżeńskie stosunki, które między nimi panują. Nauczyciel po skończonem czytaniu zwraca się do klasy z zapytaniem, o czem uczniowie chcieli pomówić, o co chcieliby zapytać i t. d.

Przy omawianiu sceny mieszkania drwali w szałasie nauczyciel zapyta, gdzie i kiedy się rzecz dzieje (kraj górski, zima). Jakie szczegóły techniczne pracy drwali związane są z ich życiem w górach? Czy i na równinie też w taki sam sposób sprowadza się drzewo ze zrębu do sanek? Jakie są dalsze losy ściętego drzewa? Wskażcie zdania w naszej czytance, które o losach tych wspominają. (...spuszczone kloce wieziono doliną do *tartaku*, stojącego w pobliżu *kolejowej stacji*).

W jakiej okolicy kraju dzieje się to opowiadanie? Dlaczego możemy sądzić, że na Huculszczyźnie (drwale odżywiają się polewką z mąki kukurydzanej). Jakie szczegóły krajobrazu górskiego znajdujemy jeszcze w czytance? (potok górski, lasy jodłowe).

Uczniowie szytają początki opowiadania do słów „Coraz więcej leżało kloców na ziemi“ ażeby uprzytomnić sobie krajobraz, o który tu chodzi. Do urywka tego nawiązuje nauczyciel ćwiczenia słownikowe:

Odnaleźć wyrazy odnoszące się do pracy drwali. Po zgromadzeniu tego materjału uczniowie wyodrębniają czasowniki, rzeczowniki i przymiotniki. (Patrz uwagi w lekcji pierwszej warjantu A).

Ćwiczenia ortograficzne jak w warjancie A, lekcja pierwsza).

Zadajemy: Przeczytać jeszcze raz powiastkę. Ułożyć rozmowę Piotra z matką i rodzeństwem po powrocie do domu w dzień świąteczny, albo historję wiewiórki, o której mowa w powiastce.

LEKCJA DRUGA

Temat: Dalsze opracowanie powiastki „Na zrębie“.

Dzieci opowiadają ułożoną powiastkę. Temat pierwszy, t. j. scena powrotu Piotra w dzień świą-

teczny do chorej matki i rodzeństwa powinien być opracowany przez zdolniejszych uczniów. Radość dzieci z powrotu brata, wdzięczność matki za przyniesione przez niego tak ciężko zapracowane pieniądze, uciecha dzieci obdarzonych orzechami z odnalezionego zapasu wiewiórki, to materjał do tego opowiadania. Po pierwszej udanej opowieści na ten temat, mogą nawet uczniowie ją zainscenizować.

Przystępujemy następnie do sprawdzenia pracy domowej, a w związku z tem do dalszych ćwiczeń ortograficznych. Prócz wyrazów pisanych przez *ó* i *rz* możemy dziś zająć się takiemi wyrazami w czytance, w których występuje nosówka: *zrąb*, na *zrębie, wyrąb, mąka, wrzątek.* Uczniowie nasi często jeszcze popełniają błędy w takich wyrazach, zgromadzimy więc liczniejsze przykłady tego rodzaju. Trudniejsze wyrazy dzieci zapiszą do słowniczka.

Powtórzenie czytanki—o którem nigdy zapominać nie należy — prowadzimy w innej formie niż na poprzedniej lekcji. Możemy np. dać dzieciom polecenie, ażeby narysowały jakąś scenę z naszego opowiadania (Piotr zrzucający kłody drzewa z góry, drwale przy posiłku, szalas w lesie i t. p.).

Innym sposobem powtórzenia może być opracowanie planu opowiadania.

Uczniowie wyszukują urywki, które możnaby było traktować jako oddzielne rozdziałki. Najpierw niech je wymienią z pamięci (Noc w szałasie. Posiłek drwali. Niespodziewany gość. Praca Piotra na zrębie. Znalezienie orzechów. Plany Piotra. Nagroda za trudy).

Przy powtarzaniu treści nauczyciel tym razem wysunie zagadnienie pominięte celowo przy pierwszem czytaniu (oczywiście, o ile nie zostało przedtem już wysunięte przez klasę), a mianowicie dla-

czego Piotr otrzymywał taką samą zapłatę jak dorośli drwale? Czem zasłużył sobie Piotr na szacunek towarzyszy? Jakie szczegóły jego zachowania świadczą o tem, że był on nad wiek rozumny i obowiązkowy? W czem widzimy jego poczucie odpowiedzialności wobec rodziny? Jakim chłopcem był Piotr?

Zadajemy: Ćwiczenie 15 z „Nauki pisowni".

LEKCJA TRZECIA

Temat: Pogadanka o powstaniu styczniowem.

Na lekcję dzisiejszą wypada rocznica powstania styczniowego. Chociaż w kursie klasy czwartej niema systematycznego kursu historji, to jednak jednym z punktów programu są *„opowiadania, sceny i obrazy z przeszłości Polski"*. Korzystamy więc z przypadającej rocznicy, żeby zapoznać naszych uczniów w jak najogólniejszy sposób z wydarzeniami powstania 63 roku.

Nawiązanie do naszego tematu nie będzie trudne. Znajdziemy je choćby w treści naszej ostatniej czytanki, która miała za tło las, lub była z nim związana (warjant A).

Nauczyciel opowie, że były czasy, gdy w lasach Mazowsza i Litwy nie pracowały siekiery i piły, nie żerowały spokojnie zwierzęta. Była zima, gdy w głębi tych lasów działy się rzeczy ciekawe i wielkie. Był styczeń, jak teraz, śnieg okrył ziemię. Na polanach leśnych obozowały gromady uzbrojonych ludzi, młodzieńców przeważnie, nie odzianych jednak w mundury, nie uzbrojonych w jednakowe karabiny i pałasze. Działo się to dawno, w 1863 roku. Policzcie, ile to lat temu. Przeciw komu uzbrojeni być

mogli ci ludzie? Jakie państwo zaborcze władało dawniej na ziemiach Mazowsza i Litwy?

Nawiązując do wiadomości, które dzieci posiadają już o czasach po powstaniu 31-go roku, nauczyciel skreśli obraz ucisku polskości w przeddzień powstania styczniowego. Prześladowane społeczeństwo burzyło się i z całej duszy pragnęło zrzucić jarzmo znienawidzone. Po szkołach i uniwersytetach powstawały koła młodzieży, w których czytano poezje patrjotyczne polskie i w których naradzono się nad sposobami urządzenia powstania. Wkrótce też ci wszyscy gorąco rozprawiający i kochający ojczyznę młodzi ludzie postanowili zgromadzić się w nocy z dnia 22 na 23 stycznia w lasach Serocka, Modlina i puszczy Kampinoskiej. Jako grupy zbrojne, nie zaś jako regularne wojsko, mieli oni stawić opór Moskalom i walczyć o swoją ziemię.

Nauczyciel wytłumaczy, że w okresie tym nie mogli już Polacy zdobyć się na wystawienie armji powstańczej, jak to było jeszcze w powstaniu poprzedniem, t. j. listopadowem, lecz postanowili walczyć. Jednakże armja taka nie mogła ostać się zwycięsko wobec regularnej, świetnej armji rosyjskiej. To też patrjoci polscy, za którymi wówczas nie stały armaty, ani fortece, ani sztaby, ani wielkie tabory, musieli czaić się w lasach, uderzać znienacka na wroga. Przewyższali oni jednak przeciwników zapałem bojowym, bohaterstwem i chęcią poświęcenia się dla ukochanego kraju.

Mimo wielkich wysiłków, mimo ofiar ze strony społeczeństwa, które dawało pieniądze na wyżywienie powstańców, ta nierówna walka przeciw Moskalom musiała jednak skończyć się nieszczęśliwie dla Polski. Ginęli szlachetni młodzieńcy w lasach od

rosyjskich kul, nie pomogły wysiłki dzielnego ich wodza, który z całych sił pragnął z luźnych gromad stworzyć regularną armję. Powstanie upadło, a szlachetny przywódca Traugut, został jako buntownik, nie jako żołnierz, powieszony przez Moskali na stokach cytadeli w Warszawie.

Czy jednak napróżno została rozlana krew powstańców? Czy nic nie zostało po ich ofiarach i trudach?

Pamięć ich czynów i ich męstwo pozostały jako wzór na długo w narodzie. Gdyby nie powstanie, gdyby nie ów piękny poryw młodzieży, która zapragnęła odzyskać wolność, Polacy może zapomnieliby o niej i przywykli do niewoli. Tak jednak wiara w możliwość odzyskania wolności nie zginęła i dotrwała szczęśliwie do chwili, gdy dzięki wybuchowi wielkiej wojny i dzięki czynom Marszałka Piłsudskiego Polska miała wreszcie odzyskać wolność.

Dlatego też zachowujemy cześć dla powstańców i czcimy rocznicę ich czynu.

Nauczyciel pogadankę zilustruje, pokazując reprodukcje z obrazów Grottgera, odnoszących się do powstania. Opowie oczywiście przy tej sposobności i o prześladowaniach powstańców, o zesłaniach na Sybir, więzieniach i t. d. Cykl Polonja i Lituanja posłuży jako ilustracja pogadanki.

Jeżeli w okolicy lub mieście, gdzie pracujemy, znajdują się jakieś pamiątki po powstaniu 1863 r., jak groby, pomniki, krzyże, zbiory muzealne i t. p., nauczyciel urządzi wycieczkę, żeby je obejrzeć. Przy krzyżu lub przy pomniku złożą w dniu dzisiejszmy uczniowie wieniec z gałęzi świerkowvm.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Wierszyk Marji Dynowskiej p. t. „Rok 1863“.

Uczniowie pod kierunkiem nauczyciela powtarzają wiadomości, które wczoraj były im podane. Gdy mowa o zesłaniach i męczeństwie powstańców, nauczyciel pokaże na okranie oglądane wczoraj obrazy Grotgera i każe uczniom wyjaśnić ich treść i znaczenie.

Wreszcie dla utrwalenia w pamięci dzieci faktów z historji powstania, nauczyciel przeczyta i nauczy recytować następujący wierszyk, który znajduje się w podręczniku „Na progu Polski“ na str. 62, a który pozwalamy sobie poniżej przedrukować dla wygody naszych Czytelników posługujących się inną czytanką.

ROK 1863

Poszła młódź do lasu,
Pustką stoją dwory,
pozostał pod strzechą
kto stary i chory.

Pozostały matki
i siostry i żony,
został smutek wielki,
żal nieutulony.

Płyną z różnych domów
gorące modlitwy;
Czasem strzały słychać:
tu bitwy, tam bitwy.

Nieraz ciemną nocą
w okno ktoś kołacze —
przynieśli rannego.
Cicho... matka płacze.

Padała młódź w boju,
inni poszli w pęta.
Ratujże ich Matko
Częstochowska Święta.

Jedzie sznur kibitek
na wschód, do Tobolska
tylu swoich synów
żegna Matka-Polka.

Uczniowie sami powiedzą, jakie charakterystyczne rysy powstania styczniowego występują w tym wierszu, jakie wypadki powstaniowe są w nim wspomniane.

Nauczyciel dyktuje wiersz. Po podyktowaniu każdych dwóch zwrotek uczniowie mówią go napamięć najpierw chórem, potem pojedyńczo. Przerobiwszy w ten sposób cały utwór, *zadajemy:* powtórzyć wiersz w domu.

LEKCJA PIĄTA

Temat: Dyktando.

Zanim zaczniemy systematycznie opracowywać pisownię wyrazów zawierających *ż* wymieniające się z *g* i *h*, co w naszym rozkładzie materjału przypada na miesiąc styczeń, powtórzymy najpierw przerobione dotąd prawidła.

W tym celu zapytajmy dzieci, jakie zasady ortograficzne poznały w tym roku. Najwięcej czasu

poświęciliśmy oczywiście ćwiczeniom na *ó* i *rz*. Podyktujemy więc dziś w charakterze powtórzenia następujące dyktando sprawdzające:

ó — o

Córka wójta, Rózia, przędła z włókien lnu równiutkie nici. Tkacz utkał z nich płótno. Starszy syn wójta, Jakób, naprawiał czółno. Młodszy brat Kuby, Józio, czytał rodzeństwu ciekawą książkę p. t. „Wśród lodów północy u paru południa".

rz — r

W królestwie zwierząt nie brak rzemieślników, prawdziwych mistrzów w swoim rzemiośle. Jaskółka — to skrzydlaty murarz, powietrzne pałace wielu innych ptaków to nieraz arcydzieła koszykarskiej roboty. Jakaż prządka uprzędzie cieńszą nić od jedwabnika? A komórki pszczół, os i trzmieli, czyż to nie cydne czareczki jakichś karzełków-garncarzy? Kornik-drukarz i nieprzejednany jego wróg dzięcioł-kowal, dalej bóbr, skrzętne mrówki — to też rzemieślnicy nielada.

Uwaga: Teksty tych dyktand czerpiemy z podręcznika Marji Gardziel p. t. „Ćwiczenia ortograficzne."

Po napisaniu dyktanda uczniowie podkreślą wszystkie wyrazy, których ortografji nie umieją sobie wyjaśnić. Będą tu oczywiście wyrazy z *ó* i *rz* niewymiennem.

Korektę zadania nauczyciel przeprowadza w klasie. Radzimy wynotować sobie wyrazy, z których trudności ortograficzinej dzieci nie zdają sobie sprawy. Będzie to cenny materjał do następnego dyktanda.

LEKCJA SZÓSTA

Czytanka.

Warjant A.

Temat: „O tem jak krawiec Niteczka królem został".

Zabawna ta bajka, która podoba się bardzo dzieciom, jak wszystkie opowiadania Makuszyńskiego, nie wymaga oczywiście żadnego wstępu ani nawiązania. Po głośnem jej odczytaniu przez jednego z dobrze czytających uczniów pozwolimy dzieciom swobodnie się o niej wypowiedzieć. Dzieci zapewne podchwycą wszystkie napotykane tu nieprawdopodobieństwa. Nauczyciel poleci wyszukać je w tekście i wynotować. Omówi też niektóre szczegóły, np. dlaczego krawiec nazywał się Niteczka, dlaczego Strach miał w herbie cztery patyki i dlaczego po śmierci wielkiego króla zrobiła się dziura w niebie. Ten ostatni szczegół da się dobrze wyzyskać dla ćwiczeń słownikowych.

Dzieci mogą przypomnieć inne baśnie, które im się wydają podobne do tej. Jest tu wszak szereg znanych motywów baśniowych, jak to, że krawiec zdobywa koronę, że księżniczka przyrzeka swą rękę wybawcy miasta i t. d. Uczniowie zauważą może, że nasza bajka wyróżnia się jednak czemś od innych — zamiast smętku i powagi, pełno tu humoru i śmiechu. Dzieci wskażą momenty, które je szczególnie ubawiły.

Poraz drugi może być powiastka przeczytana na głosy. Niechaj uczniowie spróbują zainscenizować tę bajkę. Policzą najpierw, ile osób w niej występuje, dzielą się rolami, omawiają treść scen, policzą ile ich będzie, to jest ile razy zmieni się tło akcji.

Podczas inscenizacji okaże się, że należałoby wprowadzić moment koronacji Niteczki. Zabraknie do odegrania tej sceny koniecznych akcesoryj— płaszcza i korony. Płaszcz możnaby łatwo udrapować z czerwonej tkaniny lub bibułki, ale koronę trzeba dopiero zrobić. Dzieci obiecują sobie wykonać to na lekcjach pracy ręcznej. Nauczyciel zadaje obmyśleć dokładnie scenę koronacji, albo scenę mianowania Stracha wielkim Strażnikiem państwa.

Jeżeli mamy w szkole teatrzyk marjonetek, to przedstawienie o krawcu Niteczce jest doskonałym tematem dla tej scenki. Nauczyciel w rozmowie z dziećmi pomoże im ustalić treść i ilość scen, które należy przedstawić (Spotkanie z wróżką. Zawarcie znajomości ze Strachem. Przybycie do zalanego miasta i rozmowa z burmistrzem. (Zszywanie nieba nasunie wielką trudność, okaże się, że tej sceny przedstawić nie można, podsuniemy więc dzieciom myśl, żeby publiczność dowiedziała się o tym czynie Niteczki z rozmowy i okrzyków tłumu zgromadzonego przed pałacem i obserwującego pracę krawca, niewidocznego z widowni. Scena ta może kończyć się ukazaniem królewny i jej zaręczynami z Niteczką. Koronacja wesołego krawca i uroczystość mianowania Stracha Wielkim Strażnikiem będą ostatnim momentem przedstawienia.

Zadajemy: Przepisać urywek od słów „Wielmożni panowie“ do „To jeszcze gorzej“ w formie djalogu scenicznego, np.:

Głosy z tłumu: Panowie wielmożni, wy nas poratujcie!

Niteczka: A co u was się stało? I t. d.

Warjant B.

Temat: „Majster Klepka“, str. 29.

Ładne to opowiadanie nie wymaga żadnego wstępu, ani nawiązania. Odczytują je głośno zdolniejsi uczniowie większemi odstępami: 1 — „poszedł“, 2 — „tak oto majster Klepka został szklarzem“, 3 — „wyglądali dobrego szklarza“, 4 — „siadł pod oknem i zasnął“, 5 — „z różowych szybek“, 6 — do końca.

Po skończonem czytaniu uczniowie swobodnie wypowiadają się o treści przeczytanej baśni. Co tu jest prawdopodobne, co baśniowe? Co się dzieciom specjalnie podobało? Niech uczniowie wskażą w czytance miejsce, gdzie zaczyna się właściwa baśniowa część opowiadania. Kto występuje w części prawdziwej, kto w baśniowej? Jak się zmienił Majster Klepka w wieku dojrzałym? Czy chcielibyście poznać takiego szklarza?

Przy omawianiu ustępu, w którym jest mowa o tem, jak szklarz uszczęśliwiał ludzi, dzieci mogą obmyśleć przykłady ilustrujące jego czarodziejską działalność. Np. gospodarz, który martwił się przewlekłemi deszczami i grożącym wylewem rzeki widzi nagle przez różowe szyby wprawione w swoje okno, pogodne niebo i słońce. Dzieci, które podczas wakacyj zimowych nudzą się, ponieważ niema śniegu i martwią się, że wcale nie będą jeździły na nartach, widzą nagle pewnego ranka ubielone pola i t. d.

Zwrócimy też uwagę na zakończenie bajki. Dlaczego w niebie również jest potrzebna różowa szyba? Co możemy wobec tego sądzić o zachowaniu się ludzi na ziemi?

Bajka nasza nadaje się do inscenizacji lub do wyzyskania w teatrze marjonetek. Ochota do jej zainscenizowania może być dobrą okazją do podsunięcia dzieciom myśli, ażeby zbudowały sobie taki teatrzyk — o ile go niema jeszcze w szkole.

Zadajemy: — jak w warjancie A.

LEKCJA SIÓDMA

Temat: Gazetka szkolna.

W zeszłym tygodniu organizowaliśmy gazetkę. Uczniowie otrzymali w związku z tem polecenie przejrzenia „Płomyka“ oraz innych pism i zastanowienia się, jakie działy należałoby do naszej gazetki wprowadzić. Każdy z uczniów miał także przynieść jakiś materjał do gazetki: rysunek, notatkę, zagadkę, szaradę i t. d. Dzisiaj uczniowie wraz z nauczycielem rozejrzą się w tym materjale. Ustalimy działy naszej gazetki, wypiszemy je na tablicy i uczniowie będą kolejno odczytywali prace nadające się do danego działu. Bardzo wiele materjału odpadnie. Mali autorzy przekonają się, że koledzy mają pewne wymagania i że trzeba włożyć trochę pracy, jeżeli się chce coś odpowiedniego dla gazetki napisać. Materjał, który przejdzie przez sito takiej krytyki klasowej, uchwalamy przepisać na arkuszu, mającym stanowić gazetkę. Nasza klasa będzie już znała jej treść, przeznaczamy więc pierwszy jej numer dla innych klas i wywiesimy ją nie w naszej izbie szkolnej, lecz na korytarzu.

Dopiero następne numery spróbujemy zredagować przez wybrany w tym celu komitet. Jednak dobrze będzie, jeżeli na początku cała klasa weźmie udział w układaniu gazetki. Pozwoli to nietylko uczniom zorjentować się, co i jak pisać, ale ponadto pomoże nauczycielowi zorjentować się, którzy uczniowie wykazują w tej pracy najwięcej inicjatywy i zdolności. W tych warunkach łatwiej nam będzie zorganizować z czasem dobry „komitet redakcyjny“.

Arytmetyka z geometrją.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Kierunek linji.

Na lekcjach geografji ustaliliśmy, że wprowadzenie planu, a następnie mapy, poparte być musi kreśleniami geometrycznemi.

Kreślenie należy do programu kursu klasy czwartej. Pamiętamy, że wykonywane być muszą na papierze kratkowanym, przy pomocy ekierki. Ekierka ta służy do rysowania kąta prostego i wyprowadzenia odcinków linij prostych, które mogą mieć położenie poziome, pionowe lub pochyłe. Teraz wprowadzamy jeszcze pojęcie nowe. Wiemy, że każdy odcinek pionowy może być spuszczony z góry na dół, lub też odwrotnie, wystawiony z dołu ku górze. Linję zaś poziomą możemy rysować z lewa na prawo, lub też z prawa na lewo. Wszelki odcinek linji pochyłej może być również wyprowadzony w dwóch kierunkach.

Z kursu szkoły średniej wiemy, że przy odmiennym sposobie wyprowadzenia linji odcinka dodatniego (plusowego) lub ujemnego (minusowego)

Teraz naturalnie nie podamy ani terminu, ani pojęcia. We wskazówkach jednak, jak dane kreślenie należy wykonać, trzeba będzie zawsze wzmiankować, jak prowadzimy linję — z dołu do góry lub odwrotnie, z lewa ku prawej stronie lub też naodwrót. Dzieci prawdopodobnie uznają ruch z dołu ku górze za naturalny „tak rośnie drzewo". Ruch od lewej ku prawej nasunie analogję z kierunkiem, w jakim piszemy. Stąd ruch z góry na dół połączą z ruchem spadania, ruch z prawa do lewa z cofaniem się na linjach zeszytu, czy wśród kartek książki. Dla uproszczenia pracy będziemy mówili: „idę naprzód linją pionową lub spadam z góry na dół, cofam się z prawa na lewo, posuwam się naprzód z lewa ku prawu.

Przy kreśleniu będziemy dzielić odcinek linji (= 4 bokom kratki na papierze) na 4 części i zależnie od wzoru będziemy rysowali odcinki = 1/4, 2/4, 3/4 długości obranej, jako jedność.

Ćwiczenie Nr. 1.

Nauczyciel poleca wykonać rysunek przy pomocy ekierki.

1) Uczniowie wystawiają z punktu A linję pionową z dołu ku górze, ciągnącą się przez 4 kratki do punktu B.

2) Z punktu B. wystawiają pod kątem prostym linję poziomą naprzód (t. j. z lewa ku prawa) = AB do punktu C.

3) Z punktu C wystawiają pod kątem prostym odcinek linji pionowej (z dołu ku górze) = AB do punktu D.

4) Z punktu D wystawiają pod kątem prostym odcinek linji poziomej do punktu E naprzód, (t. j. z lewa ku prawa) równający się 3/4 długości AB.

5) Z punktu E wystawiają pod kątem prostym spadając (z góry na dół) odcinek linji pionowej = 1/4 AB do punktu F.

6) Z punktu F, wystawiają pod kątem prostym cofając się odcinek poziomej linji (t. j. z prawa do lewa) = 2/4 AB do punktu G.

7) Z punktu G wystawiają pod kątem prostym, spadając (t. j. z góry na dół) odcinek linji pionowej = AB do punktu H.

8) Z punktu H pod kątem prostym cofając się (t. zn. z prawa do lewa) odcinek linji poziomej = AB do punktu I.

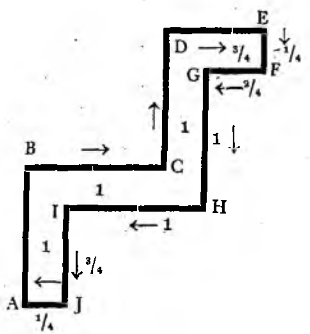
9) Z punktu I pod kątem prostym spadając (t. j. z góry na dół) odcinek linji pionowej = 3/4 AB do punktu J.

10) Z punktu J pod kątem prostym cofając się (t. j. od prawa do lewa) odcinek linji poziomej = 1/4 AB.

Rozwiązanie.

Narysować i powiedzieć w jakim punkcie kończy się odcinek rozpoczynający się na punkcie J?

Dla wygody nauczyciela podajemy poniżej rozwiązanie, zaznaczywszy, że nie powinno ono być podane dzieciom. Ćwiczenie powinno być wykonane na lekcji. Nauczyciel wydaje poszczególne polecenie, czeka aż uczniowie je wykonają, potem dopiero podaje następny etap pracy.



Nauczyciel, chodząc między ławkami, sprawdza, że uczniowie polecenie zrozumieli i dobrze wykonali. Przy kreśleniu uczniowie z pewnością zwrócą uwagę, że posługiwanie się ekierką jest zbędne. Spotykające się boki kratki na kartce zeszytu tworzą

kąty proste. Jeżeli uczniowie dojdą do tego wniosku samodzielnie, będzie to dowodem, że pojęcie kąta prostego przyswoili sobie kompletnie. Nauczyciel zwróci im wtedy uwagę, że posługiwanie się ekierką nie jest rzeczą łatwą. Gdyby uczniowie zaczęli ćwiczyć na papierze gładkim, rysowaliby z pewnością arcyniedokładne kąty, których błędności mogliby nie zauważyć.

Wykonywując rysunek na papierze kratkowanym mają okazję sprawdzenia, czy praca jest prawidłowo wykonana. każdy błąd jest widoczny na pierwszy rzut oka.

Ćwiczenie Nr. 2.

Uczniowie wystawiają:

1) Z punktu A pod kątem prostym pionowy odcinek pionowy ku górze = 1 (boki 4 kratek) do punktu B.

2) Z punktu B pod kątem prostym odcinek poziomy linji naprzód = 2/4 do punktu C.

3) Z punktu C pod kątem prostym odcinek pionowej linji ku górze = 1 do punktu D.

4) Z punktu D pod kątem prostym odcinek poziomej linji naprzód = 2/4 do punktu E.

5) Z punktu E pod kątem prostym odcinek linji pionowej ku górze = 3/4 do punktu F.

6) Z punktu F pod kątem prostym odcinek linji pozomej naprzód = 1/4 do punktu G.

7) Z punktu G pod kątem prostym odcinek linji pionowej spadający = 5/4 do punktu H.

8) z punktu H pod kątem prostym odcinek linji poziomej cofającej się = 2/4 do punktu I.

9) Z punktu I pod kątem prostym odcinek linji pionowej spadający = 1 do punktu J.

10) Z punktu J pod kątem prostym odcinek linji poziomej cofającej się = 2/4 do punktu K.

11) Z punktu K pod kątem prostym odcinek linji pionowej spadającej = 3/4 do punktu L.

12) Z punktu L pod kątem prostym odcinek linji poziomej cofającej się = 1/4.

Rozwiązanie.

Narysować i powiedzieć, w jakim punkcie kończy się odcinek wystawiony z punktu L.

Obie roboty są gotowe i muszą być teraz ze sobą porównane.

Czy rysunki są do siebie podobne?

Jakie odcinki są różnej wielkości w obu rysunkach, poziome szy pionowe?

LEKCJA DRUGA

Temat: Kreślenie rysunków w skali 1 : 2.

Uczniowie wykonywują rysunek na zlecenie nauczyciela.

1) Z punktu A uczniowie wystawiają odcinek linji pionowej ku górze długości = bokom 2 kratek do punktu B.

2) Z punktu B wystawiają pod kątem prostym odcinek linji poziomej naprzód = AB do punktu C.

3) Z punktu C wystawiają pod kątem prostym odcinek linji pionowej z dołu ku górze = AB do punktu D.

4) Z punktu D wystawiają pod kątem prostym odcinek linji poziomej naprzód = 3/3 AB (= bok 1½ kratek) do punktu E.

5) Z punktu E wystawiają odcinek linji pionowej z góry na dół = 1/4 AB (= 1/2 boku katki) do punktu F.

6) Z punktu F wystawiają odcinek linji poziomej cofającej się = 1/2 AB (= 1 bok) do punktu G.

7) Z punktu G wystawiają odcinek linji pionowej z góry na dół = AB dó punktu H.

8) Z punktu H wystawiają odcinek linji poziomej cofającej się = AB do punktu I.

9) Z punktu I wystawiają odcinek linji pionowej z góry na dół = 3/4 AB (= 1½ boku).

Linja wystawiona z punktu I kończy się w punkcie A.

Uwaga: Przy wykonywaniu rysunku cztery linje nie pokrywają się z linjami zeszytu. Uczniowie przekonywują się, że umiejętność posługiwania się ekierką jest im potrzebna.

Uczniowie przyglądają się rysunkom Nr. 1 i Nr. 3. Okazuje się, że są one bardzo do siebie podobne. Między rysunkiem Nr. 1 i Nr. 2 podobieństwa nie było, tu zaś wyraźnie widzimy, że są to te same rysunki, tylko innej wielkości. Przy bliższem zbadaniu tych figur okazuje się, że wszystkie kąty obu rysunków są sobie równe, odcinki zaś *wszystkie* są dwukrotnie mniejsze na rys. Nr. 3 w porównaniu do ich wielkości na rys. Nr. 1.

Odcinki AB, BC, CD, GH, HI Nr. 1 = 4 bokom kratki.

Te same odcinki na rysunku Nr. 3 = 2 bokom kratki.

Odcinki DE, IJ rysunku Nr. 1 = bokom kratki.

Te same odcinki na rysunku Nr. 3 = 1½ bokom kratki.

Odcinki GF rysunku Nr. 1 = 2 bokom kratki.

Odcinek GF rysunku Nr. 3 = 1 bokowi kratki.

Odcinki EF, IA rysunku Nr. 1 = 1 bokowi kratki.

Przypominamy uczniom, cośmy im pokazywali na lekcjach przyrody. Tam również była mowa o zmniejszeniu w tym razie śladu przedmiotu. Chcielibyśmy jednak koniecznie, by kształt śladu pozostał ten sam. Jeżeli mimo zmniejszenia śladu chcemy poznać, z jakiego przedmiotu był zdjęty, to musimy na to znaleźć sposób. Okazuje się, że możemy pracę tę wykonać, ale tylko wtedy, gdy linje krawędzi spotykają się pod kątami prostemi. Wystarczy wtedy zmniejszyć równomiernie wszystkie boki i pamiętać w jakim kierunku biegną linje-krawędzie (z góry na dół lub z dołu do góry; z lewa na prawo lub z prawa na lewo).

W tym roku jeszcze uczniowie nauczą się rysować figury podobne o krawędziach, spotykających się pod kątami różnej wielkości.

Ćwiczenia powyżej opisane ułatwić powinny uczniom przejście od śladu do planu. Dalsze etapy od planu do mapy wchodzą już w zakres nauki geografji. Na lekcjach przyrody łącznie z geografją będzie mowa o tem, jak ów dziwny rysunek, przedstawiający mapę Polski, może nabrać barwy i mocy w oczach ucznia i stać się obrazem Polski rzeczywistej.

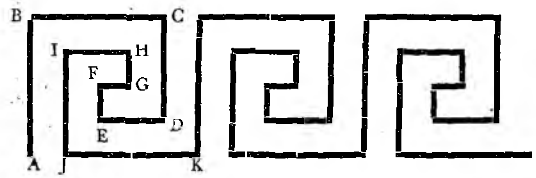
Zadajemy. Skomponować rysunek o kątach prostych, zmniejszyć go dwukrotnie. Ewentualnie może nauczyciel podać rysunek i żądać dwukrotnego zmniejszenia.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Ornament i jego dwukrotne zmniejszenie.

1) Odcinek linji pionowej = 1 (BC).
2) Odcinek linji poziomej = 1 (BC).

3) Odcinek linji spadającej pionowej = 3/4 (CD).
4) Odcinek linji cofającej poziomej = 1/2 (ED).
5) Odcinek linji pionowej = 1/4 (EF).
6) Odcinek linji poziomej = 1/4 (FG).
7) Odcinek linji pionowej = 1/4 (GH).
8) Odcinek linji cofającej poziomej = 1/2 (HI).
9) Odcinek linji spadającej pionowej = 3/4 (IJ).
10) Odcinek linji poziomej = 1 (JK).



Z punktu K rysujemy powtórnie ten sam motyw. Ten sam ornament narysować możemy w dwukrotnem zmniejszeniu.



Kierunek i kolejność odcinków i wielkość kątów (kąty proste) pozostają te same, wielkość odcinków ulega dwukrotnemu zmniejszeniu. Jedność będzie więc linją = 2 bokom kratek; poprzednio jedność = bokom 4 kratek.

1) AB = 1 (boki 2 kratek).
2) BC = 1 (boki 2 kratek).
3) CD = 3/4 (boki 1½ kratek).
4) ED = 1/2 (bok 1 kratki).
5) EF = 1/4 (bok 1/2 kratki).
6) FG = 1/4 (bok 1/2 kratki).
7) GH = 1/4 (bok 1/2 kratki).
8) HI = 1/2 (bok 1 kratki).
9) IJ = 3/4 (bok 1½ kratki).
10) IK = 1 (bok 2 kratek).

Zadajemy: Narysować jeden motyw rysunku Nr. 1 w dwukrotnem powiększeniu.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Łamigłówka liczbowa (wprawa w pamięciowem dodawaniu.

Program kilkakrotnie wspomina o tem, że rachunek pamięciowy uprawiamy głównie w zakresie liczb całkowitych jest trudny. „Nauczyciel winien jednak dołożyć — czytamy tamże — wszelkich starań do osiągnięcia takiej biegłości uczniów w pamięciowem wykonywaniu obliczeń, aby dzieci uznały rachunek pamięciowy za własne narzędzie, z którego chętnie się korzysta przy każdej sposobności".

Wiemy dobrze z własnego doświadczenia, że dla osiągnięcia takiego wyniku musi być tych ćwiczeń wprawy bardzo dużo. Inteligencja i rozwój mało w tej dziedzinie pomogą, pamięć może trochę pomóc, ale główną rolę odgrywać tu będzie wprawa. Uczniowie, którzy zwykle dobrze się orjentują, przystępują do tego rodzaju rachunków z wyraźną niechęcią. Nawyk pisania po kątach istnieje i nauczyciel w najlepszym razie ma satysfakcję, że pisanie na bibule, papierku, odbywa się w ukryciu. Musimy sobie teraz zdać sprawę, czy istnieje możliwość przełamania tej niechęci, czy nie możnaby ułożyć takich zadań, któreby dawały okazję do liczenia chociażby częściowo pamięciowego, a były dzieciom miłe. Wiemy, że najmożliwsze loteryjki rachunkowe, domina, gry towarzyskie z kartkami liczbowemi są mile widziane przez uczniów. Uczniowie wolą ćwiczyć przy takich okazjach, niż na właściwych lekcjach arytmetyki. Z naszego zaś stanowiska jest to zupełnie wszystko jedno, chcemy tylko, by wychowankowie nasi zagustowali w liczeniu. Niech liczą, i to możliwie dużo.

Poniżej podajemy wzór loteryki liczbowej odmiennego typu. Daje ona okazję do dodawania kilku liczb (od 8 do 16) jednocyfrowych i dwucyfrowych. Przygotowanie loteryjki jest bardzo proste. Kazdy z uczniów rysuje 3 kwadraty: 1) 5 . 5, 2) 7 . 7, 3) 9 . 9 i wypełnia pola kolejnemi liczbami, a więc na 1) polu wypisuje liczby od 1 do 25, na 2) 1 do 49, 3) 1 do 81. Każde pole uczniowie dzielą linjami: pionową i poziomą na 4 mniejsze pola. W zeszycie ucznia mamy 4 pola powstałe z podziału 5 . 5,

4 pola powstałe z podziału b) 7 . 7,

4 pola powstałe z podziału c) 9 . 9.

Na każdem polu mamy inne liczby i inną ich liczbę.

Na obwodzie 1 pola a mamy 8 liczb (1, 2, 3, 8, 13, 12, 11, 6).

Na 2) obwodzie pola a mamy 8 liczb (3, 4, 5, 10, 15, 14, 13, 8).

Na 3) obwodzie pola a mamy 8 liczb (11, 16, 21, 22, 23, 18, 13, 12).

Na obwodzie 4) pola a mamy 8 liczb (13, 14, 15, 20, 25, 24, 23, 18, 13).

Na obwodzie 1) pola b mamy 12 liczb (1, 2, 3, 4, 11, 18, 25, 24, 23, 22, 15, 8).

Na obwodzie 2) pola b mamy 12 liczb (4, 5, 6, 7, 14, 21, 28, 27, 26, 25, 18, 11).

Na obwodzie 3) pola b mamy 12 liczb (22, 23, 24, 25, 32, 39, 46, 45, 44, 43, 36, 29).

Na obwodzie 4 pola b mamy 12 liczb (25, 26, 27, 28, 35, 42, 49, 48, 47, 46, 39, 32).

Na obwodzie 1) pola c mamy 16 liczb (1, 2, 3, 4, 5, 14, 23, 32, 41, 40, 39, 38, 37, 28, 19, 10).

Na obwodzie 2) pola c mamy 16 liczb (5, 6, 7, 8, 9, 18, 27, 36, 45, 44, 43, 42, 41, 32, 23, 14).

Na obwodzie 3) pola c mamy 16 liczb (37, 38, 39, 40, 41. 50, 59, 68, 77, 76, 75, 74, 73, 64, 55, 46).

Na obwodzie 4) pola c mamy 16 liczb (41, 42, 43, 44, 45, 54, 63, 72, 81, 80, 79, 78, 77, 68, 59, 50).

Przed nauczycielem leżą uprzednio przygotowane po 4 kwadraty trojakiej wielkości, a więc:

a) po 1 kwadracie z 8 punktami na obwodzie z napisem 56, 72, 136, 152;

b) po 1 kwadracie z 12 punktami na obwodzie z napisem 156, 192, 408, 444;

c) po jednym kwadracie z 16 punktami na obwodzie z napisem 326, 400, 912, 976.

Jak się łatwo domyśleć możemy, liczby umieszczone na kwadratach są sumami liczb, które wypisane są na obwodzie.

Nauczyciel podaje liczbę punktów i sumę znajdującą się na kwadracie, uczeń musi wskazać, jaką częścią którego kwadratu jest to pole (a=5 . 5, b= 7 . 7, c = 9 . 9) jest to pole, a następnie odnaleźć, jaką jest częścią: pierwszą, drugą, trzecią czy czwartą (1) lewa górna, 2) prawa dolna, 3) dolna lewa, 4) dolna prawa). Trzej pierwsi uczniowie, którzy dali dobre odpowiedzi, mają prawo przekreślić dane pole czerwonym ołówkiem. Uczeń, który pierwszy na swojej kartce ma 12 czerwonych skreśleń (4 . 3) wygrywa.

Gra zmusza ucznia do ciągłego i szybkiego liczenia. Częściowo praca jest wprawdzie wykonywana piśmiennie, ale dodawanie sum częściowych odbywa się pamięciowo.

Nie ulega kwestji, że po kilkurazowej grze uczniowie pomagają sobie sprytem. Orjentują się, jaka jest kolejna wielkość sum liczb następujących po

sobie kwadratów. Największa suma jest otrzymana dodawaniem liczb, stojących na obwodzie kwadratu pierwszego (lewy górny), najmniejszą — liczb, stojących na obwodzie czwartego kwadratu (prawy, dolny). W każdym razie do wniosku tego dojdą uczniowie dopiero po kilkakrotnem dodawaniu liczb. Dla ułatwienia sobie roboty będą liczby grupować w najrozmaitszy sposób. Cel więc nasz będzie osiągnięty — uczniowie liczą, a liczą chętnie, bo wszelka gra zawsze pobudza zainteresowanie i przyśpiesza tempo pracy.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki — Arytmetyka kl. IV, str. 65, Nr. 289, 290.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski — Rachunki kl. IV, str. 68, Nr. 150 (b, c).

Geografja i nauka o przyrodzie.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Plany jednego i tego samego przedmiotu w rozmaitych skalach.

Systematycznie posuwamy się naprzód. Pojęcie planu i podziałki jest ugruntowane, należy je tylko wciąż rozszerzać i pogłębiać.

Dziś nauczyciel obierze jakikolwiek przedmiot klasowy i przeprowadzi rysowanie kilku jego planów w rozmaitych podziałkach. Możemy pracę umotywować tem, że brak miejsca na arkuszu, że musimy przystosować się do innych planów i t. p.

Do tego ćwiczenia najlepiej zapewne nada się tablica klasowa, o ile jej wymiary dają się wyrazić liczbami łatwo podzielnemi. (Nauczyciel musi ją sobie przed lekcjami wymierzyć!). Gdyby tak nie było, należy wybrać inny jakiś przedmiot, np, skrzynkę z przyborami szkolnemi, korytko do kwiatów, duży album lub t. p.

Najpierw nauczyciel poleca narysować plan w ustalonej podziałce. Podziałkę ustala klasa w zależności od wielkości przedmiotu, np. 1 : 5, 1 : 20. Gdy ta praca została wykonana, należy zaproponować dzieciom narysowanie drugiego planu tegoż przedmiotu, w innej już skali. Skala może być obrana przez poszczególnego ucznia.

Pozostałą część lekcji nauczyciel poświęci naturalnie sprawdzeniu odrobionego zadania. Przez porównanie narysowanych planów klasa dojdzie do wniosku, że plan każdego przedmiotu można narysować w dowolnej skali, zależnie od miejsca i potrzeby.

Zadajemy: Narysować plan stołu domowego w innej podziałce, aniżeli to było zrobione poprzednim razem.

LEKCJA DRUGA

Temat: Plan stolika z przedmiotami.

Wprowadzamy nowe szczegóły, muszą teraz być uwzględnione nietylko plany poszczególnych przedmiotów, ale i ich wzajemny stosunek przestrzenny, czyli musi być wzięte pod uwagę położenie tych przedmiotów względem siebie, inaczej mówiąc — ich układ na stole.

Pożądane byłoby przed rozpoczęciem właściwej lekcji, przerobić parę najprostszych ćwiczeń, określających położenie przedmiotu. Mamy np. dziennik, kałamarz, korytko do piór i gumkę, rozmieszczone w jakiś sposób na stoliku (żaden przedmiot nie powinien leżeć na drugim, ani do niego bezpośrednio przylegać). Dzieci określają, że dziennik leży *na prawo* od kałamarza, gumka *za* korytkiem itp. Jeżeli nauczyciel podczas tych ćwiczeń zauważy, że dzieci nie orjentują się dokładnie w tym prostym sposobie określania położenia przedmiotu, wprowadzi coraz to nowe, posiłkując się sprzętami klasowemi, różnie rozmieszczonemi w stosunku do innych części składowych klasy i t. d.

Ćwiczenia powyższe nie dają oczywiście wymiarów odległości między przedmiotami, ani ich odległości od brzegów stolika, czyli nie umożliwiają dokładnego umiejscowienia.

Przesuwając dane przedmioty na coraz inne miejsce na stoliku, a więc dając im coraz inny układ, nauczyciel doprowadzi dzieci do wniosku, że bez wy-

mierzenia odległości nie będziemy mogli narysować dokładnie planu stolika z przedmiotami.

Wymierzanie to odbywa się metodą rzutowania na oś, które będzie pokazane na lekcjach geometrji. Dziś nauczyciel pokaże, jak można zdjąć plan z przedmiotów, których krawędzie stykają się pod kątem prostym.

Każdy przedmiot powinien być ułożony równolegle, względnie prostopadle do krawędzi stolika. Uczeń przykłada miarkę i odczytuje na niej odległość od krańcowego punktu danego przedmiotu do najbliższej równoległej krawędzi, następnie odmierza odległość tego punktu do drugiej krawędzi, prostopadłej do poprzedniej. Znając wymiary i położenie danego przedmiotu, skalę, w jakiej plan ma być zrobiony, uczeń już teraz z łatwością powinien narysować jego plan na stoliku w wskazanem miejscu.

W ten sposób postępujemy z każdym przedmiotem, znajdującym się na stoliku.

Wymierzanie odległości między przedmiotami, następnie ustalanie położenia poszczególnego przedmiotu na stoliku, wymaga niemałego wysiłku ze strony dzieci. Nauczyciel nie powinien więc śpieszyć, ani tem bardziej niecierpliwić się. Być może, że ćwiczenia będą długo trwały — opłaci się to jednak doskonale, nietylkoprz y zdejmowaniu planów, ale i później, przy wprowadzaniu mapy.

Wielkość podziałki, w jakiej klasa ma narysować plan stolika z przedmiotami, musi być dokładnie przez całą klasę rozpatrzona i ustalona.

Nauczyciel poleca paru uczniom wymierzyć przedmioty. Każdy z nich oddzielnie notuje, pod odpowiednim napisem (np. wymiary dziennika: . . . .) długość i szerokość wymierzonego przezeń przed-

miotu i odległość obu najbliższych boków stolika.

Klasa kładzie napis pod pracą (plan stolika z przedmiotami), notuje podziałkę, zabiera się do rysowania.

Ćwiczenia: Nauczyciel zmienia układ przedmiotów, dzieci rysują odpowiedni plan.

Nauczyciel rysuje na tablicy plan stolika z przedmiotami, dzieci według niego układają przedmioty i t. p.

LEKCJA TRZECIA I CZWARTA

Temat: Plan klasy.

Plan klasy wraz ze znajdującemi się w niej przedmiotami wymaga dużej skrupulatności i systematyczności, poza tem jest to praca, która musi trwać długo, conajmniej dwie godziny lekcyjne.

Przedewszystkiem należy krótko omówić z dziećmi części składowe klasy; okaże się zatem, że ściany, drzwi, piec i t. p. są stałemi częściami klasy. Wszelkie zaś sprzęty, obrazki, czy obecni mają położenie zmienne. Następnie dzieci powinni samodzielnie określić położenie przedmiotów, czyli ustalić położenie części ruchomych względem nieruchomych, innemi słowy, stwierdzamy, jakie jest rozmieszczenie sprzętów i ich układ względem siebie — tak samo, jak to miało miejsce na poprzedniej lekcji, gdyśmy rozmieszczali przedmioty na stoliku.

Po takich wstępnych ćwiczeniach dopiero zajmiemy się wymierzaniem przedmiotów. Okaże się naturalnie, że najpierw trzeba wymierzyć klasę (pokój, izbę szkolną), znaleźć długość i szerokość jej podłogi, następnie drzwi, okna, piec... i ich położenie, czyli odległości między niemi (na jednej ścianie ro-

zumie się), odległość od kąta i t. d. Wszystkie wymiary zapisujemy.

Tak samo wymierzamy każdy sprzęt, znajdujący się w klasie i ustalamy jego położenie.

Teraz pomyśleć trzeba o podziałce; dzieci same muszą dojść do przekonania, że zastosować ją musimy do największego objektu, czyli do wymiarów klasy.

Pewną trudność sprawia dzieciom rysowanie okien i drzwi na planie, zdarza się mianowicie często, że rysują ich plan na podłodze klasy, uwzględniając i wysokość. Ażeby nie dopuścić do podobnych błędów, byłoby wskazane, aby zdolniejszy uczeń narysował plan klasy bez sprzętów na tablicy, dopiero potem zrobią to dzieci w zeszytach podług mniejszej rozumie się podziałki.

Plany ławek rysujemy jako prostokąty, każdy z uczniów literą czy innym znakiem oznacza miejsce, które sam zajmuje.

Na lekcjach zajęć praktycznych należy zająć się przygotowaniem modeli sprzętów klasowych (np. z kartonu) według ustalonej skali. Dzieci mogą też wspólnie sporządzić model klasy w tej samej skali, ustawić w niej zrobione sprzęty i w ten sposób odtworzyć swoją klasę.

Na przyszłą lekcję nauczyciel każe każdemu dziecku przynieść stalową szpilkę do włosów (cienką, niekarbowaną), zatrzask i pluskiewkę; sam przygotuje kompas i dobry magnes.

LEKCJA PIĄTA.

Temat: Kompas.

Kompas jest to przyrząd, z którym należy zaznajomić dzieci ze względu na jego praktyczne znaczenie. Jest on niezbędny na wycieczce, na statku, podczas ćwiczeń wojskowych i t. d.

Nie będziemy oczywiście na tym poziomie uzasadniać działania igły magnesowej, zadowolnimy się tylko zapoznaniem z samym faktem stałego zwracania się igły ciemniejszym końcem na północ i stwierdzeniem praktycznego znaczenia tej właściwości w ramach naszego życia szkolnego.

W różny sposób możemy podejść do dzisiejszego tematu. Mamy szereg pochmurnych dni, nie możemy ustalić, na jaką stronę wychodzą okna szkolne, albo też musimy udać się pieszo przez łąki czy las do sąsiedniej wioski, leżącej od nas na wschód, drogi nie znamy, słońce za chmurami i t. p. Przy rozpatrywaniu tych faktów jasno wynika konieczność posiłkowania się jakimś przyrządem, któryby dopomógł w znalezieniu drogi, stron świata.

Nauczyciel pokazuje kompas i wyjaśnia jego zastosowanie. Dla przerobienia najrozmaitszych ćwiczeń z kompasem nauczyciel wyprowadza uczniów na salę rekreacyjną, podwórze czy boisko. Dzieci przy pomocy kompasu ustalają położenie danego miejsca względem stron świata, kierunek ulicy szkolnej i przerabiają szereg ćwiczeń, orjentujących ich w posiłkowaniu się kompasem. Jednocześnie nauczyciel powtórzy z dziećmi to, co wiedzą o stronach świata.

Z przyniesionych przedmiotów uczniowie konstruują sobie własne kompasy w następujący sposób: rozgiętą wyprostowaną szpilkę przewlekają przez jedną z połówek zatrzasku, który ma się znaleźć akurat na środku wyprostowanej szpilki. Następnie (będzie to zapewne robota samego nauczyciela) należy oba końce szpilki namagnesować przez kilkakrotne pocieranie ich o dobry magnes; pocieramy w kierunku od środka szpilki ku jej końcowi, przeczem jeden koniec o jeden biegun magnesu, dru-

gi o drugi (szpilka ze zwyczajnego żelaznego drutu nie da się w ten sposób namagnesować, dlatego musi być dobra stalowa). Namagnesowaną już szpilkę nasadza się na ostry koniec pluskiewki, leżącej główką na stole, tak że wgłębienie zatrzasku oparte jest o ostrze pluskiewki. Kompas gotowy, końce szpilki będą się obracały tak, jak strzałka prawdziwego kompasu. Dla odróżnienia można przewiązać północny biegun cienką niteczką.

Nauczyciel poleca uczniom ustalić położenie pokoju, domu mieszkalnego, ulicy czy t. p. przy pomocy własnego kompasu.

Rysunki

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Rondel (rysunek z pokazu).

Jako model przygotować należy dość dużych rozmiarów rondel emaljowany barwy brunatnej lub błękitnej. Po ustawieniu modelu frontalnie (w stosunku do uchwytu rondla) do oczu uczniów na takiej wysokości, aby otwór i dno rondla przedstawiały się oczom dzieci jako linje proste, nauczyciel nakazuje dzieciom omówić model. Omówienie to polega na określeniu przez dzieci składowych części rondla oraz ich kształtów, ustaleniu jego proporcyj — to jest — stwierdzeniu, ile razy długość rondla jest większa od jego szerokości i ile razy długość uchwytu jest większa od długości, względnie wysokości rondla. Ponadto uczniowie winni omówić również barwę rondla, a także barwę i kształt błysków, jakie się na lśniącej powierzchni rondla tworzą.

Po skończonej pogadance i usunięciu modelu z przed oczu dzieci, uczniowie przystępują do szkicowania rondla kredką barwną na szarym papierze pakunkowym.

W czasie pierwszej korekty nauczyciel bada prawidłowość rozmieszczenia szkicu na środku arkusza oraz zgodne z rzeczywistością ujęcie proporcyj modelu. Następnie dzieci szczegółowiej opracowują rysunek, a nauczyciel w drugiej korekcie zwraca baczną uwagę na poprawne odtworzenie kształtów rondla, poczem uczniowie przystępują do kolorowania rondla kredkami barwnemi. W czasie kolorowania nauczyciel prowadzi trzecią korektę, mającą na

celu skontrolowanie prawidłowego umieszczenia jasnych plam — (błysków) — a także zgodnego z rzeczywistością ujęcia ich konturów oraz barwy.

Wykończone rysunki uczniowie zaopartują w napisy objaśniające wykonane również kredkami barwnemi.

LEKCJA DRUGA

Temat: Korona krawca Niteczki (rysunek z wyobraźni).

Lekcję winien nauczyciel rozpocząć krótką pogadanką, w czasie której uczniowie mieliby możność opowiedzenia o tem, jak sobie koronę krawca Niteczki wyobrażają. Rzeczą nauczyciela jest pokierować pogadanką w ten sposób, aby uczniowie zdali sobie sprawę z tego, że korona ta ma być przeznaczona właśnie dla krawca Niteczki, a nie dla żadnego innego króla czy cesarza. Wyimaginowana, swoistym humorem obdarzona postać krawca Niteczki, który królem został tylko dzięki umiłowaniu swego zawodu, nierozstawaniu się ze swojemi narzędziami pracy i stosowaniu swych umiejętności zawodowych w najnieprawdopodobniejszych okolicznościach, prosi się niemal o koronę całkiem szczególnych kształtów. Wskazanem jest, aby w komponowaniu form i szczegółów korony zastosowanie znalazły kształty i kontury narzędzi krawieckich. Cóż prostszego, jak narysowanie zębów korony, jako ustawionych obok siebie i zamkniętych lub rozwartych nożyc, albo też szpulek barwnych nici? Dziecko zasadniczo obdarzone jest poczuciem humoru, a rzeczą nauczyciela jest danie temu humorowi ujścia.

Po skończonej pogadance, mającej na celu wytworzenie atmosfery sprzyjającej skomponowaniu korony, uczniowie przystępują do naszkicowania głównych zarysów korony. Pierwszą korektę poświęci nauczyciel zbadaniu prawidłowego rozmieszczenia szkicu na środku arkusza, poczem uczniowie przystępują do rysowania szczegółów korony. Nauczyciel nie powinien wpływać na takie lub inne rozwiązanie przez dziecko zadanej kompozycji. Winien on dać dziecku możność pracy indywidualnej, pozostawiając swobodnemu uznaniu ucznia zarówno dobór elementów zdobniczych, jakoteż i sposób ich zestawienia i ugrupowania, a także kolorystycznego ich ujęcia. Natomiast czuwać winien nauczyciel nad starannością pracy dziecka oraz nad poprawnie zastosowaną symetrją.

Koronę krawca Niteczki dzieci rysują kredkami barwnemi na szarym papierze pakunkowym. Takiemiż samemi kredkami wykonują one napisy objaśniające, w jakie winien być zaopatrzony każdy ukończony rysunek.

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA

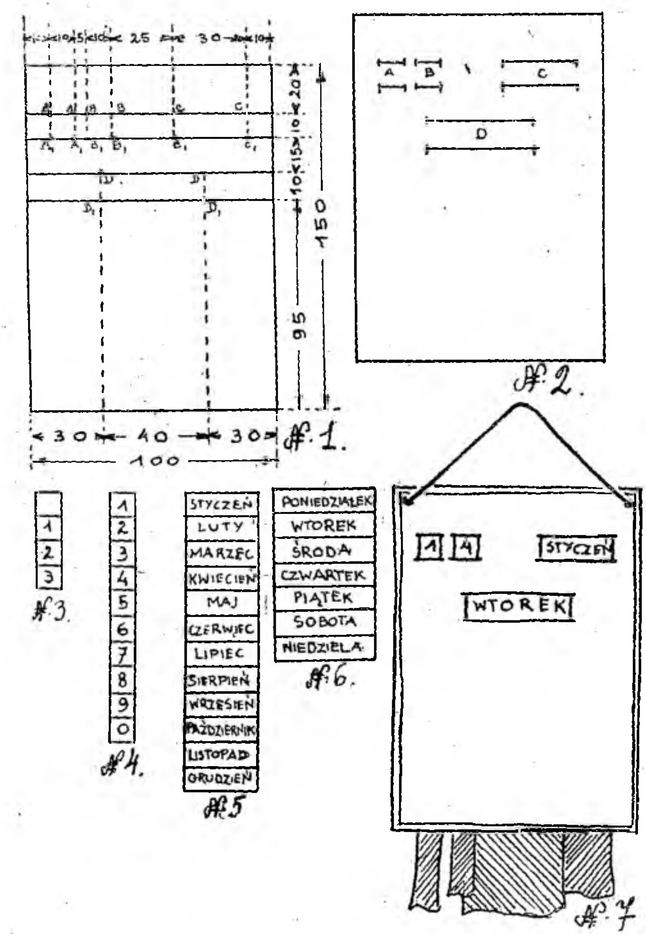
Temat: Kalendarz ścienny.

Tok pracy:

1) Na sztywnej, grubej tekturze narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy prostokąt o rozmiarach 10 cm na 15 cm. (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostemi, równoległemi do krótszych boków (rys. Nr. 1). Jedną parę tych równoległych — tak jak to wskazuje rys. Nr. 1 — podzielić na odcinki kolejno równe 1 cm, 1 cm, 0,5 cm, 2,5 cm, 3 cm i 1 cm, poczem grubszą linją oznaczyć odcinki AA, BB i CC oraz odcinki A'A', B,B, i C,C, (rys. Nr. 1). Drugą zaś parę równoległych podzielić na odcinki kolejno równe 3 cm, 4 cm i 3 cm (rys. Nr. 1) i grubszą linją oznaczyć odcinki D,D, i DD (rys. Nr. 1).

2) Ostrym, szpiczastym nożem, posuwanym wzdłuż węgielnicy, wyrżnąć narysowany prostokąt wzdłuż jego obwodu oraz przeciąć szpary wzdłuż grubemi linjami oznaczonych odcinków AA, A,A,, BB, B,B,, CC, C,C,, DD i D,D, (rys. Nr. 1), poczem przebić kolcem na wylot dwa otworki w narożnikach (rys. Nr. 2).

3) Boki wyciętego prostokąta okleić paskami płótna introligatorskiego szerokości 1 cm, na czołową stronę przygotowanego w ten sposób prostokąta z tektury, nakleić prostokąt o rozmiarach 9,5 cm na 14,5 cm wycięty z barwnego papieru, używanego do prac introligatorskich. Po wysuszeniu tekturki w prasie introligatorskiej przeciąć ostrym szpiczastym



nożem w naklejonym papierze szparki w tych miejscach, gdzie były one wprzód przebite w tekturze.

4) Na cienkim, lecz mocnym i giętkim białym papierze narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy:

1 prostokąt o romiarach 1 cm na 4 cm (rys. Nr. 3),

1 prostokąt o rozmiarach 1 cm na 10 cm (rys. 4),

I prostokąt o rozmiarach 3 cm na 12 cm (rys. 5),

1 prostokąt o rozmiarach 4 cm na 7 cm (rys. 6).

Dłuższe boki wszystkich narysowanych prostokątów podzielić na odcinki równe 1 cm i punkty podziału połączyć prostemi, równoległemi do ich krótszych boków (rys. Nr. 3, 4, 5 i 6). W pierwszy z narysowanych prostokątów wpisać cyfry od 1 do 3, pozostawiając pierwsze pole niezapisane (rys. Nr. 3), w drugi — cyfry kolejne od 1 do 0 (rys. Nr. 4), w trzeci kolejne nazwy miesięcy (rys. Nr. 5), a w czwarty — kolejne nazwy tygodnia (rys. Nr. 6). Wszystkie przygotowane w powyższy sposób prostokąty wyciąć jaknajstaranniej wzdłuż ich obwodu.

5) Wycięte z papieru prostokąty nakleić na odpowiedniej — to jest na tej samej, co i paski papieru) — szerokości wstążeczki lub tasiemki długości 45 cm każda. Paski papieru należy przyklejać do wstążeczek w ten sposób, aby po obu końcach paska zwisały jednakowej długości końce wstążeczki.

6) Zasunąć wstążkę, zaopatrzoną w pierwszy pasek (rys. Nr. 3 w szparki A (rys. Nr. 2), wstążkę zaopatrzoną w drugi pasek (rys. Nr. 4) — w szparki B (rys. Nr. 2), wstążkę zaopatrzoną w trzeci pasek (rys. Nr. 5) — w szparkę C (rys. Nr. 2), a wstążkę zaopatrzoną w czwarty pasek (rys. Nr. 6) — w szparki D (rys. Nr. 2). Przez otworki przebite w narożnikach przewlec sznureczek do zawieszania. Wykończony kalendarz uwidoczniony jest na rys. Nr. 7.

LEKCJA DRUGA

Temat: Kalendarz biurkowy (stojący).

Tok pracy.

1) Na obustronnie zestruganej deszczynie sosnowej grubości 6-ciu milimetrów narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy:

jeden prostokąt o rozmiarach 1,5 cm na 12,8 cm (dno skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 1,5 cm na 3 cm (boczne ściany skrzynki),

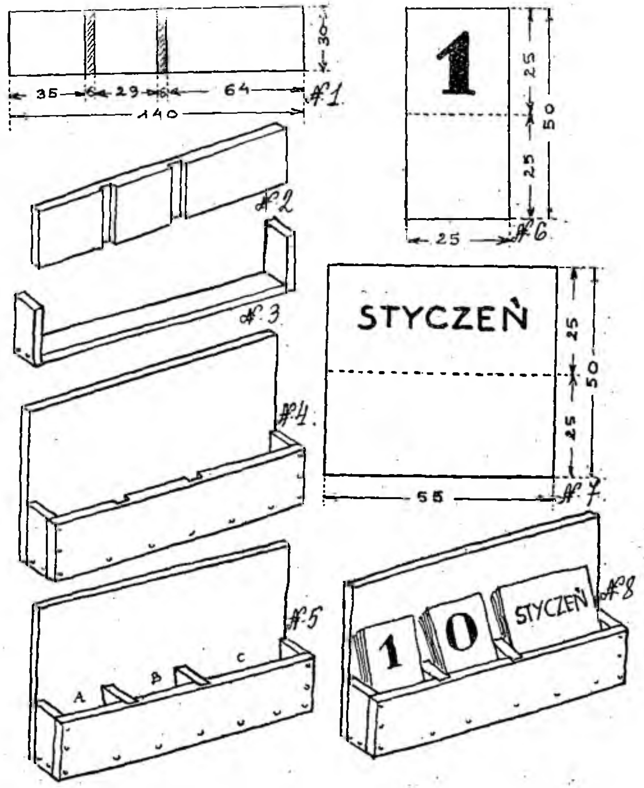
jeden prostokąt o rozmiarach 7 cm na 14 cm (tylna ściana skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 2,4 cm na 1,8 cm (przegrody skrzynki).

2) Wyrżnąć wszystkie narysowane figury wzdłuż ich konturów, zesztorcować je starannie, zestrugać ich ścianki krawędziowe pod węgielnicę i oczyścić starannie szklakiem.

3) Na obustronnie zestruganej deszczynie sosnowej grubości 6-ciu milimetrów narysować przy pomocy linijki, węgielnicy i miarki centymetrowej prostokąt o rozmiarach 3 cm na 14 cm (rys. Nr. 1). Dłuższe boki tego prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 35 mm, 29 mm, 6 mm i 64 mm (rys. Nr. 1) i punkty z podziału powstałe połączyć linjami prostemi (rys. Nr. 1). Wyrżnąć piłką narysowany prostokąt, zesztorcować go starannie i zestrugać jego ścianki krawędziowe pod węgielnicę, poczem — w miejscach oznaczonych na rysunku Nr. 1 zakreskowaniem — porobić wpusty na osadzenie przegród (rys. Nr. 2). Głębokość wpustu nie powinna przekraczać 3 milimetrów. Powstałą w ten sposób czołową ściankę skrzynki oczyścić dokładnie szklakiem.

4) Zestawić skrzynkę, przybijając naprzód gwoździkami boczne jej ściany do dna (rys. Nr. 3), a następnie — ściany tylną i czołową — do dna i ścian



bocznych (rys. Nr. 4). Nakoniec osadzić przegrody, wklejając je we wpusty ścianki czołowej (rys. Nr. 5).. Tylną ściankę przybić do przegród gwoździkami.

5) Z mocnego, sztywnego, białego kartonu wyciąć nożem, po uprzedniem narysowaniu, 14-cie prostokątów o rozmiarach 5 cm na 2,5 cm (rys. Nr. 6). Połączyć cienką kreską środki ich boków dłuższych, poczem w górną połowę każdego prostokąta wpisać (tuszem i kołkiem) cyfry w ten sposób, jak to wskazuje rys. Nr. 6.

Jeden prostokąt powinien zostać niezapisany, na dwóch należy wpisać jedynki, na dwóch — dwójki, i na dwóch trójki, na pozostałych zaś siedmiu wpisać należy kolejno cyfry — 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 0.

6) Z takiego samego białego kartonu wyciąć nożem po uprzedniem narysowaniu 12 prostokątów o rozmiarach 5 cm na 5,5 cm (rys. Nr. 7). — Połączyć cienką kreską środki ich krótszych boków, poczem w górną połowę każdego prostokąta wpisać nazwy miesięcy w ten sposób, jak to wskazuje rys. Nr. 7.

7) W przedziałkę „A“ (rys. Nr. 5) zatknąć jeden niezapisany prostokąt oraz po jednym prostokącie oznaczonym cyframi 1, 2 i 3 — kolejno ułożonemi. W przedziałkę „B“ zatknąć dziesięć prostokątów oznaczonych kolejnemi cyframi od 0 do 9-ciu, w przedziakłę zaś „C“ zatknąć 12 w kolejnym porządku ułożonych prostokątów, zaopatrzonych w nazwy miesięcy.

8) Wykończony kalendarz uwidoczniony jest na rysunku Nr. 8.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Cukiernica.

Cukiernica składa się ze skrzyneczki i dostosowanej doń pokrywy. Na wykonanie obu części składowych cukiernicy przeznaczyć należy deszczynę

brzozową grubości 6-ciu milimetrów, obustronnie zestruganą.

Tok pracy:

1) Posługując się linijką, miarką centymetrową i węgielnicą narysować na obustronnie zestruganej deszczynie brzozowej 6-cio milimetrowej grubości:

wda prostokąty o rozmiarach 7,5 cm na 13,2 cm (czołowe ściany skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 7,5 cm na 6 cm (boczne ściany skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 6 cm na 12 cm (dno skrzynki i spodnia płyta pokrywy),

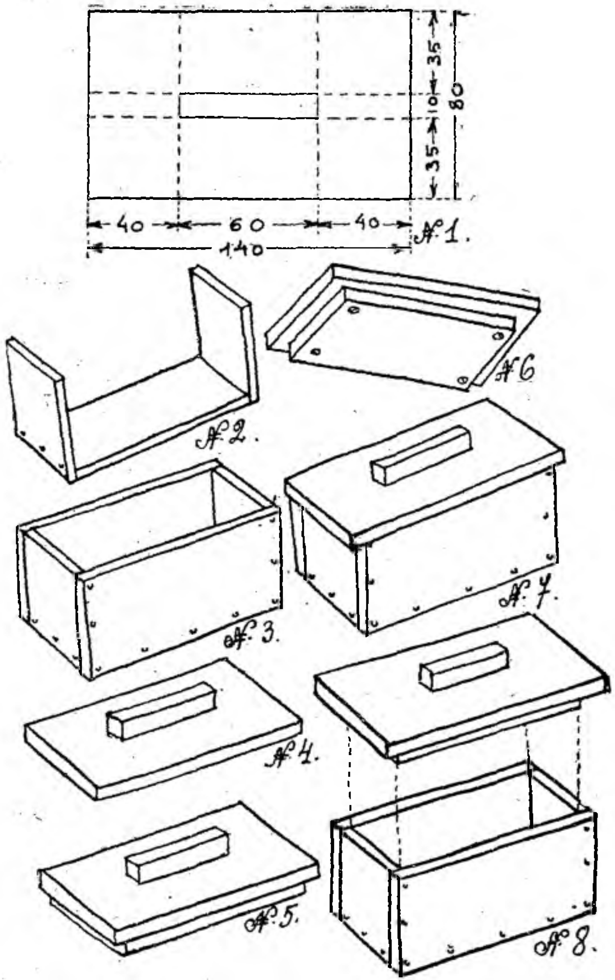
jeden prostokąt o rozmiarach 8 cm na 14 cm (wierzchnia płyta pokrywy).

Dłuższe boki tego ostatnio narysowanego prostokąta (8 cm na 14 cm) podzielić na odcinki kolejno równe 3,5 cm, 1 cm i 3,5 cm (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć linjami prostemi (rys. Nr. 1), poczem zetrzeć zbędne linje pomocnicze (rys. Nr. 1 — linje przerywane). Powstały w ten sposób wąski prostokącik (rys. Nr. 1) stanowić będzie miejsce osadzenia uchwytu pokrywy.

2) Wyrżnąć piłką wszystkie narysowane figury, zesztorcować je starannie, zestrugać ich ścianki krawędziowe pod węgielnicę i oczyścić szklakiem, zważając, by nie zetrzeć konturu osadzenia uchwytu pokrywy.

3) Z deszczyny brzozowej grubości 10 milimetrów przygotować listewkę szerokości 1 cm i długości 6-ciu centymetrów. Listewka ta będzie stanowiła uchwyt pokrywy.

4) Zestawić skrzynkę cukiernicy, przybijając naprzód gwoździkami boczne jej ścianki do dna (rys. Nr. 2), a następnie ścianki czołowe do dna i jej ścian bocznych (rys. Nr. 3).



5) Zestawić pokrywę cukiernicy, przymocowując naprzód wkrętkami uchwyt do jej wierzchniej płyty (rys. Nr. 4). Następnie ułożyć na płycie wierzchniej — spodnią płytę pokrywy w ten sposób, by wierzchnia płyta równomiernie wystawała (rys. Nr. 5) i połączyć obie płyty za sobą wkrętkami (rys. Nr. 5 i 6).

6) Na rysunku Nr. 7 uwidoczniona jes cukiernica zamknięta, na rysunku zaś Nr. 8 przedstawiona jest ta sama cukiernica z uchyloną pokrywą.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Pieluszka dla niemowlęcia.

Na pieluszkę przeznaczyć należy tkaninę niezmiernie miękką, aby nie ocierała delikatnego i wrażliwego naskórka niemowlęcia. Najodpowiedniejszą na ten cel będzie stara, używana i wielokrotnie prana bielizna pościelowa lub też osobista. Z bielizny takiej wybrać cały, dziur pozbawiony kawałek.

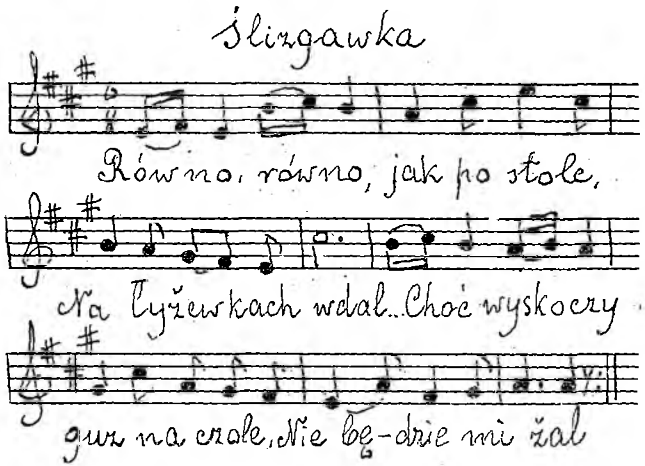
Na kawałku tym nie powinno być cer ani też łatek, gdyż mogą one drażniąco wpływać na naskórek niemowlęcia. Na wybranym kawałku tkaniny wyznaczyć zapomocą wyciągnięcia nitek prostokąt o rozmiarach 120 cm na 80 cm, poczem skrajać tkaninę wzdłuż wyciągniętych nitek. Założyć każdy bok wykrajanego prostokąta w wąski obrębek i przyszyć drobnym ściegiem obrębkowym.

Śpiew

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Ślizgawka.

Na tę lekcję damy wesołą piosenkę zimową p. t. „Ślizgawka".



ŚLIZGAWKA

Równo, równo, jak po stole
Na łyżewkach wdal...
Choć wyskoczy guz na czole,
Nie będzie mi żal!

Guza nabić strach nieduży,
Nic nie będzie, nie.
A gdy chłopiec zawsze tchórzy,
Powiedzą, że fryc!

Jak powiedzą, tak powiedzą,
Pójdzie nazwa w świat,
Niech za piecem tchórze siedzą,
A ja jestem chwat!

Rytmiczne glissando, odzwierciadlające jazdę po lodzie, osiągnięte jest przez trójkowy rytm na 6/8. Na rzecz zatem estetycznego waloru tej pieśni zrezygnować musimy z analizy teoretycznej rytmu zbyt na ten poziom trdunego. Od pierwszej więc chwili nauczyciel zaśpiewa klasie piosenkę z jednoczesnem jej taktowaniem. Techniczne wykonanie rytmu nie będzie przedstawiać żadnych trudności. Strona melodyjna piosenki przedstawia się pogodnie i prosto — zatem łatwo. Jedyna trudność to dwie szesnastki, przypadające na jedną nutę; występują one po dwa razy w taktach 1-szym i 5-tym. Ten sam układ oparty na ósemkach spotykamy ciągle, ta tylko jest różnica, że w tym wypadku musimy zwrot ten wykonać w tempie 2 razy szybszem. Aby się w takie tempo wprawić, prześpiewamy w tym układzie gamę, doprowadzając ją przez coraz szybsze wykonanie do tempa szesnastkowego.

Uporawszy się w ten sposób z taktem pierwszym, zwrócimy uwagę na takt drugi, który pod względem dźwiękowym opiera się na znanym nam akordzie stopnia pierwszego. Powtórzymy dźwięki akordowe i prześpiewamy je 3-głosowo. Sześć następnych taktów nic specjalnego sobą nie przedstawia i prędko się ich nauczymy. Prześpiewamy całą zwrotkę 1-ą, po nauczeniu się zaś dwóch następnych wykonamy całą piosenkę.

LEKCJA DRUGA

Temat: Zmarzlak Noskowskiego.

Druga z kolei piosenka zimowa ma stosownie do poważniejszych słów i układ muzyczny bardziej skomplikowany.

ZMARŹLAK

A widzicie wy zmarźlaka,
Jak to on się gniewa;
W ręce chucha, pod nos dmucha,
Piosenek nie śpiewa.

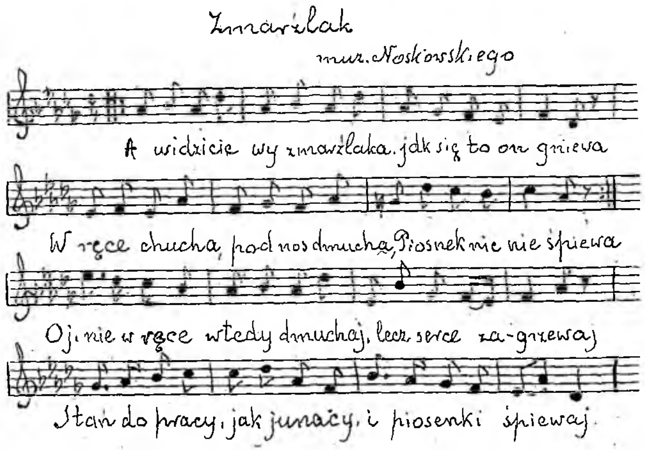
— A czy nie wiesz, miły bracie,
Jaka na to rada,
Gdy mróz ściśnie, wicher świśnie,
Śnieg na ziemię pada?

Oj, nie w ręce wtedy dmuchaj,
Lecz serce zagrzewaj,
Stań do pracy, jak junacy,
I piosenki śpiewaj!

Zwracamy uwagę na budowę tej pieśni.

Jasno odcinają się dwa okresy, rozbijające się n poszczególne zdania. Aby policzyć ile taktów obejmuje każde zdanie, czy okres, musimy zdać sobie sprawę z jakości taktu.

Na tej pieśni rozbiór rytmiczny da się doskonale przeprowadzić: dwumiarowy takt pieśni zawiera ósemki, ćwierci i „podskoki“, to zatem, co jest dzieciom znane. Takt jedenasty ma dwie szesnastki, przypadające na jedną sylabę, a to znamy z poprzedniej pieśni. Przystąpimy zatem do nauczenia się melodji 1-go okresu. Przedstawi się on całkiem



łatwo, kończąca go zaś modulacja prawie nie utrudnia wykonania.

Zato okres 2-gi więcej nam trudności przysporzy. Już sam jego początek to wejście do poprzedniej tonacji zasadniczej, od której przed chwilą zboczyliśmy. Przejście zaś z taktu 10-go na 11-ty stanowi interwal aż o semptymę, który kilkakrotnie musimy powtórzyć, aby się nie „potykać“ intonacyjnie. Poza tem zwróci nauczyciel uwagę na dokładne wykonanie podskoków w okresie tym występujących. Po przerobieniu okresu drugiego zestawimy go z pierwszym. Okres pierwszy wykonamy szybciej, drugi zaś jako refeleksyjną konkluzję znacznie wolniej. W zwrotce drugiej powtarza się nowe słowa tylko do okresu 1-go, drugi powtarza się dosłownie.

Cwiczenia cielesne

LEKCJA PIERWSZA

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

2. Ćwiczenie ożywiające.

Podskoki.

Ustawiamy dzieci w dwu szeregach tyłem do siebie, na środku sali, w odległości 1 kroku. Na gwizd dzieci skaczą na jednej nodze do ścian, wykonywują wtył zwrot i równają w szeregu. Na następny sygnał skaczą na drugiej nodze na miejsca, z których rozpoczęły skoki.

3. Ćwiczenie porządkujące.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej z dwurzędu po uprzedniem odliczeniu do dwóch i sprawdzeniu, czy dzieci zapamiętały numery.

4. Ćwiczenie kształtujące ramion.

Klaskanie naprzemian nad głową i o uda.

W tempie 1 dzieci wznoszą ramiona bokiem wzwyż, szybko i lekko, tak wysoko, by zbliżywszy je do siebie, można było klasnąć głośno. Dzieci wydłużają szyję i cofają głowę wtył, powinny same skontrolować, czy ręce spotykają się wprost nad głową i do tego punktu mają stale ruch doprowadzać. W tempie 2, dzieci opuszczają ramiona bokiem wdół i uderzają lekko rękami o uda. Przy klaskaniu ponad głową trzymamy ramiona w formie łuku, nieznacznie w łokciach ugięte, lub też wyprostowane.

Ćwiczenie to należy wykonywać żywo, lecz bez pośpiechu lub podniecenia, bez kanciastości w ruchach. Dzieci liczą same głosem jasnym, wesołym: *raz! dwa!*

5. Ćwiczenie kształtujące nóg.

Ćwiczenie naśladowcze — kucie lodu.

W pozycji wykroku napiętego, noga kroczna tylko nieznacznie wysunięta wprzód (mniej więcej jak palec nogi postawnej lub nieco dalej) uderza, „kuje“ o podłogę uderzeniem krótkiem, ostrem i głośnem. Noga, wyprostowana w czasie kucia, odskakuje za każdym razem nieznacznie wprzód, by nie zachwiać równowagi.

6. Zamiast ćwiczenia tułowia — zabawa w śnieżki.

Dzielimy dzieci na dwie partje, każda z nich staje po dwóch stronach sali, w dużej od siemie odległości, by mogły swobodnie wykonywać silne ruchy rzutu.

Dzieci, w rozkroku, schylają się szybko w stronę lewą, nabierają niby garść śniegu, prostują się energicznie, ugniatają śnieg w twardą kulę, i rzucają ją naprzeciw stojących. Bezpośrednio przed wykonaniem rzutu, skręcają tułów w prawo, by natychmiast w fazie rzutu zwrócić się wprzód.

Nauczyciel winien brać czynny udział w zabawie, zachęcać do ruchów dokładnych, obszernych, słowem wywoływać rzeczywisty nastrój zabawy na śniegu.

Na poszczególne momenty ruchu należy liczyć takty: w takcie 1, opad i nabranie rękami śniegu, w takcie 2—6 wygniatanie kuli, w takcie 7 i 8 rzut, to jest w 7 skręt i ramię skierowane do rzutu, w takcie 8 silny rzut.

Dzieci rzucają raz prawą, drugi raz lewą ręką.

7. Podskoki.

Wyuczanie skoku dowolnego.

Po 8—10 podskokach obunóż, skok do przysiadu podpartego.

Nauczyciel i dzieci liczą jasnym, energicznym głosem stacatto: *raz, dwa, trzy i t. d.*

B. Ćwiczenia główne.

1. Ćwiczenie kształtujące klatkę piersiową.

Ćwiczenie naśladowcze — aniołki.

W leżeniu przodem z ramionami wyciągniętemi do boku, dzieci odchylając tułów do tyłu i poruszając ramionami, naśladują aniołki.

2. Ćwiczenie tułowia.

W leżeniu przodem, podpierając się rękoma, dzieci przechodzą podskokiem do przysiadu podpartego, następnie wykonywują 6 kroków na czworakach do przodu, podskakują obunóż, prostują się, robią wtył zwrot i wracają na czworakach na miejsca poprzednie. Powtarzamy to ćwiczenie 2—3 razy.

3. Zwisy i ćwiczenie równoważne na przyrządach.

Saneczkowanie — ćwiczenie naśladowcze.

Ustawiamy kilka ławeczek szwedzkich w odpowiedniej odległości i wysokości i zahaczamy je o szczeble.

Dzieci wchodzą kolejno po ławeczce, przechodzą po drabince (przyścianku) na ławeczkę drugą, siadają rozkrokiem i zjeżdżają wdół, kierując jak sterem, wyprostowanemi wbok ramionami.

4. Ćwiczenie równoważne bez przyrządów.

Ćwiczenie naśladowcze — figury na lodzie.

Dzieci naśladują dowolnie rozmaite figury na lodzie.

5. Zabawa bieżna.

Lawina.

Oznaczamy kredą pole zabawy. Jedno dziecko z pośród bawiących się wybrane jest do łapania. Wkłada ono szarfę. Na sygnał goni i stara się dotknąć którekolwiek z uciekających. Dotknięte wkłada szarfę i pomaga chwytać. Każde złapane przyłącza się do chwytających, wskutek czego liczba się zwiększa jak „lawina".

Zabawę kończymy złapaniem ostatniego, które przy powtórzeniu zabawy jest pierwszem, rozpoczynającym lawinę.

6. Skoki.

Obskoki pobok ławki.

Dzieci w podporze o ławkę szwedzką starają się odbić wysoko, przenosząc nogi na drugą stronę ławki, i tak dalej aż do końca.

Dziewczynki silniejsze i chłopcy wykonywują obskoki na framie odpowiednio ustawionym.

7. Zabawa ze śpiewem — choinkowe świeczki.

Objaśnienie w zeszycie 16 lekcja 1 i 2.

C. Ćwiczenia końcowe.

1. Ćwiczenie spakajające.

Marsz parami dokoła sali z klaskaniem w dłonie co krok.

2. Ćwiczenie wychowawcze.

Pożegnanie.

LEKCJA DRUGA

Zabawy na śniegu i lodzie.

1. Saneczkowanie.

Dzieci zjeżdżają pojedyńczo i parami na saneczkach ze zjeżdżalni sztucznej, w terenie zaś górzystym z niewielkich pochyłości bez wiraży.

2. Zabawa w śnieżki.

Dzieci stają w szeregu i rzucają najpierw lewą, potem prawą ręką, kto dalej? Następnie eliminujemy te, które rzuciły najdalej i te rzucają w dalszym ciągu, kto dalej. Pozostałe dzieci rozgrywają o dalekość rzutu w szeregach, w których jest mniej więcej równy poziom.

Na zakończenie dzieci puszczają rakietę na cześć najdłuższego rzutu.

Ćwiczenia na lodzie.

Dla dzieci początkujących.

Przed wejściem na lód nauczyciel sprawdza, czy dzieci ubrały się odpowiednio i czy mają w porządku sprzęt łyżwiarski, poczem dzieci wychodzą na lód i rozpoczynają naukę jazdy wprzód samodzielnie, z pomocą koleżanek i kolegów, najsłabszemi opiekuje się nauczyciel.

Dla zaawansowanych.

1. Jazda wprzód w pojedynkę.
2. Jazda wprzód dwójkami i trójkami, ręce splecione w koszyczek.
3. Próba jazdy na łyżwach tyłem we dwójkę, jedno przodem, drugie tyłem.

4. Zabawa bieżna.

Łapanka (Berek ranny).

Przebieg zabawy jak w Berku zwykłym, tylko dziecko dotknięte musi się trzymać w czasie pościgu ręką za „zranione miejsce".

Teren zabawy ograniczony.

5. Ćwiczenie porządkowe.

Dzieci ustawiają się w szeregu, trzymając się za ręce.

6. Okrzyk na cześć zabawy na lodzie.

Dzieci na znak nauczyciela zgodnie głośno skandują: Be! er! a! wu! o!, poczem trzykrotnie okrzykiem krótko powtarzają: Brawo! Brawo! Brawo!

Następnie dzieci kolejno zjeżdżają się na łyżwach do szatni.

Teatr kukiełek w szkole

Na jednej z lekcyj polskiego w tym tygodniu jest mowa u urządzeniu teatru kukiełek.

Jak przeprowadzić to trudne zamierzenie?

Teatr kukiełek jest łatwiejszy do zorganizowania niż każdy inny.

Dekoracje i kostjumy łatwiej jest przystosować do lalek, niż do dzieci, prócz tego odegranie ról, przy których dzieci zwolnione są od gestykulacji i mimiki, sprowadzają się jedynie do wygłoszenia odpowiednich djalogów.

Teatr kukiełek może się stać nieocenioną pomocą dla lekcji polskiego i to na wszystkich stopniach nauczania. Przedewszystkiem daje on pole swobodnemu wypowiadaniu się dzieci, samodzielnemu p szukiwaniu słowa i ekspresji dramatycznej. Żadne wypracowanie piśmienne i żadne ćwiczenie w mówieniu nie zdoła tak silnie pobudzić do słownej twórczości, jak dramatyczne lub komiczne role, które dziecko ma odegrać w przedstawieniu. Aktorstwo tkwi głęboko w instynktach naśladowczych tak charakterystycznych dla okresu dzieciństwa. Teatr, przedstawienie, monologowanie — to ulubione zabawy dzieci. Dajmy więc ujście tej chęci i temu popędowi i wykorzystajmy je dla celów — kształcenia języka i rozwoju artystycznego naszych uczniów.

Pamiętajmy jednak, że nauczony gotowy tekst, zaczerpnięty z książki, powinien być tylko jedną i to jaknajrzadziej stosowaną formą zabawy. Głównie chodzić nam będzie o to, żeby posiadając już odpowiednie lalki, dzieci same odgrywały za ich pomocą akcję znanej historji, czy baśni.

Obrazek „Watowe ludki" zainscenizowany przy

pomocy nauczyciela ma więc tylko odegrać rolę efektownego przykładu i stanowić zachętę do prób na własną rękę. Celem głębszym jest danie dzieciom do ręki lalek i pobudzenie przez to ich własnej pomysłowości. Chcemy otworzyć szerokie pole dla ich humoru, wyobraźni i temperamentu artystycznego. Od farsowych przygód głupiego Piotrusia do czynów bohaterskiego królewicza, Skrzetuskiego i fortelów Zagłoby — wszystko to może być pokazane i odegrane.

Nie krępujmy tylko w niczem inwencji dzieci i ich dramatycznego zmysłu. Oczywiście, nie żądajmy od nich, by urządzały przedstawienia dla wszystkich, niech same się bawią swemi lalkami, niech deklamują i grają dla siebie, dla kolegów, młodszego rodzeństwa. Gdy się wprawią, przyjdzie i na nas kolej, gdyż napewno zechcą nam pokazać swój teatrzyk. Pamiętajmy tylko nie zwarzyć lekkomyślną uwagą, lub co gorsza, niewczesnym śmiechem zapału dziecka przy tej pracy, gdyż wówczas zamknie się ono przed nami i będzie się kryło ze swą zabawą.

Postać głuptaska, popularna w tradycji ludowej może i powinna zająć w teatrzyku specjalne miejsce. Głupi Piotruś może spełniać rolę zapowiadacza. dowcipkować, rozmawiać z widzami, utrzymywać kontakt z widownią, budzić śmiech uwagami o przedstawieniach, aktorach i t. d.

W podanym przez nas obrazku scenicznym głupi Piotruś jest osobą główną, gdyby dzieci miały odczytywać obrazek nie podług tematu, mogłyby rolę jego jeszcze znacznie rozszerzyć.

Teatrzyk Kukiełek, dobrze pokierowany przez nauczyciela, może stać się ważnym czynnikiem w pracy szkolnej. Prócz wymienionych wyżej zadań spełnić on również powinien ważny cel wychowawczy, jako owoc zbiorowej pracy i wysiłku, przy którym znajdą zastosowanie wszystkie zdolności indywidualne uczniów: plastyka, literatura i techniczne.

Głęboko zaś tkwiąca wśród ludu tradycja szopki jest świetnem podłożem, na którem może zakwitnąć swoista sztuka, zasilana elementami regjonalnej kultury, regjonalnej pieśni, ubioru i ornamentu. Antyrealistyczny charakter szopki, który wyczuty być może przez starszych uczniów, otwiera drogę do zupełnie nowych i świeżych efektów w duchu dzisiejszej sztuki.

Jeśli jednak uda nam się w naszej młodzieży rozbudzić zapał i radość zabawą w szopkę, jeśli praca dzieci i nauczyciela doprowadzi do udatnych, zabawnych, lub ciekawych widowisk, wówczas musimy uciechę tę przenieść ze szkoły do domu rodziców. Uczniowie nasi mogą w tym wypadku odegrać rolę propagandową, tak, jak i w wielu innych wypadkach, przyczyniając się do podtrzymania i odrodzenia starego zwyczaju ludowego, zwyczaju, z którego wyrosnąć może niejedna oryginalna forma, jakiś nowy i swoisty styl artystyczny.

Wskazówki techniczne.

Teatr, który da się zrobić wszędzie, małym nakładem pracy i kosztów — to teatr kukiełek. Teatr taki dla szkoły jest nieoceniony — stwarza niezmiernie wiele możliwości dla estetycznego wypowiedzenia się dziecka i stanowi odpowiednie pole do pracy dla jego fantazji. Pozwala dziecku stworzyć swoich własnych aktorów, szyć dla nich własnego pomysłu kostjumy, komponować własne dekoracje i pisać własny repertuar.

Teatr kukiełek, to taki zabawny teatr, co zdecy-

dowanie lekceważy sobie wszelkie zdobycze prawdziwego teatru łącznie nawet ze sceną.

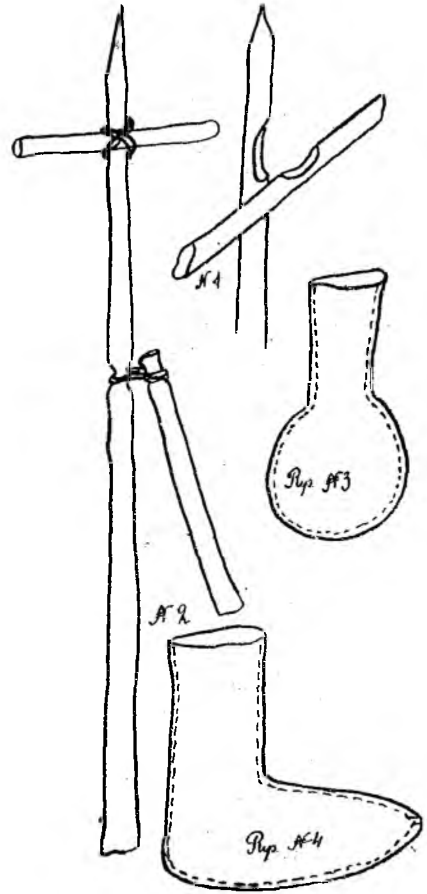
Pierwszy lepszy twór drzwiowy, stary koc, wąska deska, i ostatecznie od biedy jakiś kawałek parawanu — i... teatr gotów.

Otwór drzwiowy zasłonięty od dołu do wysokości mniej więcej dorosłego człowieka kocem — będzie stanowił scenę, deska na wysokości koca poza nim przez całą szerokość otworu biegnąca — rampę, a parawan — kulisy. Aktorów stworzymy sobie sami z patyków, starych gazet, niepotrzebnych i... własnej fantazji.

Ponieważ na tej ostatniej nikomu z nas nie zbywa, pomówmy naprzód o patykach, szmatach.

Każdego aktora zaczynamy tworzyć od początku — „od kości"! W tym celu będzie nam niezbędny szkielet zbudowany wedle wskazówek rysunku Nr. 1 i Nr. 2. Patyk długości 40 centymetrów trzeba zastrugać na ostro u samej góry, następnie w odległości około 7 cm. od góry zrobić nacięcie długości 1 cm. i głębokości około 0.5 cm., drugi patyk długości 9 cm. naciąć również na środku w ten sam sposób, złożyć je na krzyż (jak to wskazuje rys. Nr. 1) i związać mocno, najlepiej drucikiem wyciągniętym z linki antenowej. Następnie na pionowym patyku w odległości 10 centymetrów od pierwszego nacięcia i związania zrobić drugie nacięcie (okrężne) i przywiązać również u samej góry okrężnie nacięty patyk długości 10 cm. Przywiązywać należy ten patyk w ten sposób, by mógł się swobodnie poruszać (patrz rys. Nr. 2), by później robił wrażenie swobodnie poruszającej się nogi aktora.

Tak przygotowany szkielet obwijamy gazetą pociętą na dwucentymetrowe pasy do potrzebnej nam grubości kukiełki.



Główkę robimy z kulki papierowej, ugniecionej ze starej gazety, owiniętej watą i obciągniętej kawałkiem cienkiego trykotu, oczki z czarnych błyszczących koralików, usta malujemy farbą, włosy robimy z waty, wełny, słomy lub pakułów i przystrajamy, własnoręcznie spreparowanego, aktora w odpowiedni do jego roli kostjum, poczem ujmując mocno w garść pozostały koniec pionowego patyka, wynosimy naszego aktora na „scenę“ — (tak, oczywiście, by dłoń nasza wraz z całą naszą postacią dobrze była ukryta poza kocem). Tam niech już sobie rozpoczyna swoje własne teatralne życie i niech, naszym dłoniom powolny, wyczynia najprzeróżniejsze, z rolą swoją związane, harce ku ogólnemu zadowoleniu zebranej publiczności.

Publiczność ubawi się serdecznie, ale proszę mi wierzyć, że znacznie lepiej ubawią się ci, co ten teatr będą strugać i wiązać, krajać i szyć, kleić i malować.

SPIS RZECZY.

Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński

Druk. B-ci Drapczyńskich, XI Nr. 15

100

trudniejszych wyrazów ortograficznych

do wywieszania w klasie
na oddzielnych kartkach

formatu 33 x 11
do podklejania

Wysokość liter 7 cm.

Niezastąpiona pomoc naukowa oddziaływania na pamięć wzrokową dzieci

Komplet 3 zł.
wraz z przesyłką pocztową

Konto P. K. O. 27.747
Wydawnictwo „Lekcje Wzorowe",
Warszawa, Piusa XI Nr. 15